

WŁOCŁAWSKI PRZEGLĄD EKOLOGICZNY



EKO WIEŚCI

NR 4(14) 2001

KWARTALNIK

PL ISSN 1640-0801

Krzysztof DAUKSZEWICZ
mówi o ekologii

Symbolika KOGUTA w kulturze

Ekologia współczesna

EKO survival (plakat)

Wszystkiego Najlepszego
w Nowym Roku

Czasopismo wydawane jest od września 1998 roku.
© Copyright by Włocławskie Centrum Edukacji
Ekologicznej, Włocławek 2000

UWAGA!!!

Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej zaprasza do współpracy.

Instytucje, organizacje i osoby działające na rzecz ochrony środowiska naturalnego mogą zamieszczać na naszych łamach swoje artykuły wraz ze zdjęciami. Materiały do druku nie powinny przekraczać 3 stron maszynopisu w formacie A4.

Redakcja nie odsyła dostarczonych materiałów i nie ponosi odpowiedzialności merytorycznej za treść artykułów oraz zastrzega sobie prawo zmian wynikających z wymogów druku.

Wydawca:

Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej
ul. Okrężna 2c, 87-800 Włocławek,
tel./fax (054) 411-10-25
Nasze konto:
BOŚ I O/W-ek 15401069-52009-27006-00
NIP: 888-22-21-580

Zespół Redakcyjny:

Waldemar Nowakowski (redaktor naczelny)
Maria Palińska, Monika Pawlak, Monika Radaczewska,
Lesław Urbankiewicz

Skład:

Waldemar Nowakowski

Opracowanie merytoryczne:

Violetta Kuś

Projekt Graficzny:

Dorota Magier

Opracowanie graficzne:

Krzysztof Dorcz
Przemysław Klimek

Łamanie:

Przemysław Klimek

Zdjęcia na okładce:

Lesław Urbankiewicz

Wydano przy pomocy finansowej:
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony
Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu

Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej
w Warszawie

oraz Urzędu Miejskiego we Włocławku

Realizacja wydawnicza:

LEGA

OFICyna WYDAWNICZA
WŁOCŁAWSKIEGO
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
87-800 Włocławek, pl. Wolności 20
tel./fax (0 prefiks 54) 231 45 51
e-mail: lega.wtn@wp.pl

EKO WIEŚCI

1. W skrócie	3
2. Nasz gość	5
3. Warsztaty edukacji ekologicznej	6
4. W trosce o środowisko	7
5. Ptaki obecne w życiu i kulturze człowieka — kogut	8
6. Co robić gdy zwierzęta wpadną w tarapaty	10
7. Ecosurvival	11
8. Wywiad z koordynatorem programu Ecosurvival Lesławem Urbankiewiczem	14
9. Lasy niepaństwowe w województwie kujawsko-pomorskim	15
10. 10 lat Związku Gmin Ziemi Kujawskiej	16
11. Ekologia współczesna	20
12. Pewność osoby a hipoteza Gai	22
13. Strona jeszcze bez nazwy	23



EKO NOWOŚCI

Sprzątanie Świata 2001

W dniu 22 września, jak co roku, odbyła się w naszym mieście akcja Sprzątanie Świata 2001 — pod hasłem „Włocławek miasto przyjazne środowisku” organizowana przez Włocławskie Centrum Kultury. W akcji, z roku na rok, bierze udział coraz więcej uczestników, w tym roku wzięło udział



Losowanie nagród

12 090 uczniów z 42 szkół z terenu miasta. Podsumowaniem akcji był festyn z udziałem dzieci i młodzieży oraz społeczeństwa Włocławka. Podczas festynu dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 10, pod kierunkiem pani Beaty Domańskiej, zaprezentowały przedstawienie słowno-muzyczne, następnie zostały wręczone nagrody dla najaktywniejszych zbieraczy. Finały akcji uświetniły występy zespołów „Zwiastun Burzy” i „Friends”. Imprezę prowadziła Lidia Piechocka-Witczak. Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej było jednym z współorganizatorów i fundatorów nagród.



Dzieci ze Szkoły Podstawowej Nr 10 we Włocławku pod kierunkiem Beaty Domańskiej prezentują przedstawienie na tematy ekologiczne

Rozmowa z „Kwiatkiem”

Na zakończenie Dnia Sprzątania Świata we włocławskim amfiteatrze wystąpili autorzy piosenki pt. „Ucieka czas”, promującej tę akcję — zespół „Friends”.

Z ich liderem „Kwiatkiem” przeprowadziliśmy rozmowę:

Ekowieści: Jak doszło do nagrania tej piosenki?

Kwiatek: Zamówiła ją dla Fundacji „Nasza Ziemia” pani Mira Meysztowicz, która organizuje już ósmy raz „Sprzątanie Świata”, jako piosenkę promującą ten dzień. Z tego też powodu zaproszono nas na koncert „Włocławek — miasto przyjazne środowisku”. Jeśli współpraca z panią Mirą Meysztowicz będzie nadal trwać, to za dwa lata — z okazji 10-lecia „Sprzątania Świata” — planujemy trasę ogólnopolską.

Ekowieści: Jak grało się we Włocławku?

Kwiatek: Rewelacyjnie. Było dużo młodzieży, bawili się i byli zadowoleni. Kilka dni wcześniej mieliśmy koncert na zamku w Dzierzgoniu — obydwie koncerty w Dzierzgoniu i we Włocławku będziemy długo pamiętać. Organizatorzy koncertu we Włocławku chcą nas zaprosić na wiosnę, jeśli będzie zaproszenie — przyjedziemy na pewno.

Ekowieści: Kim jesteście?

Kwiatek: „Friends” to: Gruby, Kwiatek, Berdi i Ysia. Gramy od 4 lat, jesteśmy z Barlinka. Kontakt mamy z wytwórnią BMG, wydaliśmy kompakt i kasetę pt. „Friends” — debiut. Staramy się grać muzykę na każdą okazję, byle była łagodna.

Ekowieści: Ysia rzeczywiście jest sympatyczna, lubi scenę, głos ma podobny do Urszuli. Ale niekiedy czuć w tym co gracie typowy „bigiel” rave czy techno, a w gitarze smaczki postpunkowskie?

Kwiatek: Gramy, jak już mówiłem, łagodną muzykę pop. Smaczki, o których mówisz, są celowe, gdyż niekiedy, nasze utwory idą do klubów, musi być tam rytm, di-dżej wykorzystuje je w remiksach.

Ekowieści: Z piosenką „Ucieka czas” nagraliście teledysk ekologiczny. Na koncertach występujecie w białych kombinazonach, skąd ten pomysł, czyżbyście byli sympatykami „białych peleryn”, słynnych już antyglobalistów — znanych z protestów z Genui?

Kwiatek: Nie ma żadnego związku z „białymi pelerynami”! Doszliśmy do wniosku, że artyści na scenie powinni wyglądać inaczej niż przeciętny człowiek czy kolega z osiedla — powinien się jakoś wyróżniać. Moglibyśmy ubrać się na kolorowo, ale po rozmowie z panią Mirą Meysztowicz zakupiliśmy najtańsze ciuchy w sklepie BHP za parę złotych.

Ekowieści: Dzięki za rozmowę i gratuluję wspaniałego koncertu i kontaktu z młodzieżą. Ja sam o mało co nie tańczyłem na amfiteatralnej ławce.

Kwiatek: Też dzięki. „Friends”: Berdi, Gruby, Kwiatek i Ysia pozdrawiają włocławskich ekologów.

rozm. red. (A.M.)

Nowe technologie oczyszczania wody

W dniu 9 listopada 2001 roku w sali dydaktyczno-konferencyjnej odbył się wykład doc. dra hab. Krzysztofa Kulickiego, nt. „Nowe technologie w zakresie oczyszczania wody do celów medycznych, gospodarczych i produkcyjnych”. W czasie wykładu omawiano zagadnienia związane ze sposobami oczyszczania wody metodami odwróconej osmozy, filtracji, dejonizacji i za pomocą jonitów selektywnych.



Wykład dra Krzysztofa Kulickiego nt. nowych technologii oczyszczania wody

Występ chóru „Lutnia”

W dniu 16 listopada 2001 roku o godz. 16⁰⁰ w sali dydaktyczno-konferencyjnej wystąpił najstarszy włocławski chór „LUTNIA”. Chór zaprezentował „Pieśni oręża polskiego”. Słuchacze mogli przypomnieć sobie najstarsze pieśni w przepięknym wykonaniu.

Dualna zbiórka odpadów

W listopadzie 2001 roku rozpoczęto w naszym mieście akcję rozdysponowywania pojemników, w ramach „Programu dualnej zbiórki odpadów” wśród mieszkańców osiedla Południe (ul. Skarżyńskiego i Arentowicza) oraz osiedla Kazimierza Wielkiego. Pojemniki służą do segregacji odpadów w miejscu ich powstawania (gospodarstwie domowym) na zmieszane odpady suche i tzw. odpady mokre pochodzenia organicznego. Segregacja odpadów w systemie dwupojemnikowym pozwoli na odzysk niezanieczyszczonych surowców wtórnych oraz na produkcję kompostu z odpadów organicznych. W pojemniku na odpady suche zbieramy: makulaturę, szkło, tekstylia, tworzywa sztuczne, metale oraz butelki typu pet, które wyrzucamy po odkręceniu nakrętki. W pojemniku na odpady mokre (organiczne) zbieramy: resztki żywności, resztki roślinne i zwierzęce, drewno, liście, trawę.

Podsumowanie konkursu

Dnia 30 października 2001 roku o godz. 12⁰⁰ odbyło się w siedzibie Centrum przy ulicy Okrężnej 2c uroczyste podsumowanie konkursu plastycznego na znaczek pocztowy o tematyce ekologicznej, organizowanego przez Poczta Polską i Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej.

Komisja konkursowa, w składzie Zdzisława Pawłata — Centrum Edukacji Nauczycieli, Beata Pawłowska — plastyk, Jarosław Musiał — przedstawiciel Poczty Polskiej, oceniła, wybrała i nagrodziła następujące prace konkursowe:

Przedszkola:

Kamil Potyra, Przedszkole nr 25 Włocławek (kl. „0”)

Rafał Szubski, Przedszkole nr 25 Włocławek (kl. „0”)

Szkoły Podstawowe:

I miejsce — Aleksandra Soltysiak, SP nr 1 Aleksandrów Kujawski (kl. Vc)

II miejsce — Kamil Budziński, SP nr 1 Aleksandrów Kujawski (kl. V)

III miejsce — Patrycja Krajewska, SP w Kościelnej Wsi (kl. VI)

Wyróżnienia:

Marta Olszewska, SP w Stawkach

Joanna Michałowska, SP im B. Kieniewicza w Kruszynie

Radek Januszewski, SP nr 1 w Rypinie (kl. IIIf)

Asia Kacprzak, SP 19 we Włocławku (kl. IIc)

Emilia Wolska, SP w Nadrożu (kl. V)

Renata Rutecka (dwie prace), SP Brzezic (kl. V)

Tina Mroczkowska, SP w Lubaniu (kl. Vb)

Marta Spychalska, SP w Kruszynie (kl. Vb)

Paulina Szarwas, SP w Kruszynie (kl. IIb)

Marcin Mierzwicki, SP w Lubaniu

Gimnazja:

I miejsce — Maciej Genert, Gim. w Choceniu (kl. IIIa)

II miejsce — Agnieszka Wąsikiewicz, Gim. nr 4 (kl. IIIe)

III miejsce — Marcelina Więckowska, Gim. nr 8 we Włocławku (kl. III)

Wyróżnienia:

Kornelia Kalinowska, Gim. w Kruszynie (kl. IIa)

Krzysztof Tomicki, Gim. nr 6 we Włocławku (kl. Ia)

Agnieszka Mejer, Gim. w Rypinie (kl. IIIg)

Izabela Rywocka, Gim. w Rypinie (kl. IIIId)

Ola Stępińska, Gim. w Osiecinach (kl. Ie)

Lidia Kurant, Gim. w Lubaniu (kl. IIIa)

Beata Kubiak, Gim. w Boniewie (kl. II)

Michał Kowalewski, Gim. w Boniewie (kl. II)

(red.)

Przyjaciel Las

Jesień to czas, w którym las zaczyna kusić człowieka swoją strojną paletą barw wzbogaconą darami w postaci dorodnych grzybów. W zamian otrzymuje tysiące pustych opakowań po napojach, papierów i wszędybolskich woreczków foliowych. Niektórzy idą dalej i pozostawiają tu „góry” śmieci, które często roznoszone są przez wiatr, a niekiedy też przez dzikie zwierzęta. Wykorzystując Akcję Sprzątania Świata, Nadleśnictwo Kowal corocznie jest jej aktywnym uczestnikiem. W tym roku w dniach 21–22 września przystąpiono do generalnego sprzątania lasu po okresie letnim i grzybobrania na terenie gmin: Kowal, Baruchowo, Włocławek. Głównymi uczestnikami akcji były dzieci ze szkół podstawowych: Baruchowa, Gorenia, Czarnego, Smólnika, Skoków, Modzerowa, Warząchewki Polskiej, Włocławka oraz młodzież gimnazjów i szkół średnich z miejscowości: Kowal, Smólnik, Baruchowo, Włocławek. Do akcji włączyli się również pracownicy Zakładów Usług Leśnych pracujących na terenie nadleśnictwa. W wielkim sprzątanii uczestniczyło łącznie 927 osób, które wysprzątały 599 ha lasu położonego przy drogach leśnych, wokół brzegów jezior i parkingów, porządkowano też dzikie wysypiska śmieci. Łącznie zebrano 4235 worków śmieci różnej wielkości i 6,5 tony odpadów stałych. Na uwagę zasługuje fakt, że na terenie gmin Baruchowo i Kowal, pod nadzorem opiekunów, dzieci zebrały około 1,5 tony odpadów przeznaczonych do recyklingu. Wszystkie pozostałe śmieci zostały przewiezione na gminne wysypiska śmieci. Koordynatorami akcji w terenie byli leśniczowie, którzy po zakończonym sprzątanii organizowali dla jego uczestników ogniska z posiłkiem. Sponsorami posiłków były urzędy gmin Włocławek, Baruchowo, Kowal oraz Nadleśnictwo Kowal. Dla szkół biorących udział w Akcji Sprzątania Świata, Gostynińsko-Włocławski Park Krajobrazowy ufundował albumy „U źródeł piękna” oraz programy komputerowe „Flora ojczyzna” i „Dookoła Polski”.

Mieczysław Olewnik

Nasz gość

Wywiad z Krzysztofem Daukszewiczem
o ekologii, sprzątaniu i... ludzkiej głupocie

Ekowieści: Czy bliska jest Panu idea ochrony przyrody i szeroko rozumianej „ekologii”?

K.D.: Nawet bardzo bliska, bo ja się właściwie urodziłem i wychowałem w nadleśnictwie. Całe dzieciństwo przeżyłem w jednym z piękniejszych kompleksów leśnych w Polsce, tj. w lasach wierzchowskich na Mazurach. Jeżeli mam tylko możliwość, to co najmniej 3–4 miesiące w roku przesiaduję na Mazurach, w pięknych lasach w okolicach Jedwabna. Właściwie, to całe moje życie jest związane z wędkowaniem, grzybobraniem i wędrowaniem po lasach.

Ekowieści: A więc najchętniej wypoczywa Pan na łonie natury?

K.D.: Właśnie tak — ryby, grzyby, spotkania z przyjaciółmi. Ponieważ przez cały rok jestem w drodze, jeżdżąc w trasy, to zwykle w wakacje jadę do siebie, na Mazury, aby spotykać się z przyjaciółmi i kolegami — po prostu rozrywkowo.

Ekowieści: Czy przebywając za granicą znajduje Pan również czas na podziwianie przyrody?

K.D.: Udało mi się trochę popodziwiać przyrodę za granicą — i w Australii, i w Kanadzie. Jest to jednak temat na dłuższą rozmowę, ponieważ trzeba by długo o tym opowiadać.

Ekowieści: Co sądzi Pan o stanie środowiska w Polsce?

K.D.: Generalnie można zauważyć, że stan środowiska u nas się poprawił od momentu kiedy te wszystkie pestycydy i nawozy sztuczne przestały masowo spływać do rzek i jezior, a i one się w jakiś tam sposób oczyściły. Do tego doszło jednak sporo nowo wybudowanych w naszym kraju oczyszczalni ścieków, tak że człowiek coraz mniej się boi wchodzić do wody, niż jeszcze parę lat temu.

Ekowieści: Czy Pana zdaniem poprawia się również stan środowiska, jeśli chodzi o zaśmiecanie lasów, łąk, jezior i rzek?

K.D.: Nie, jeśli idzie o śmieci w lasach, to broń Boże! Chamstwo tak śmieci, że aż przykro. Wie pan, obserwuję taką ścieżkę w lesie, niedaleko mojego domu, w którym mieszkam, niedaleko Warszawy. I widzę jak mieszkańcy, którzy mają tu ogródki działkowe, wyrzucają śmieci w woreczkach, wprost do przydrożnego rowu. Po prostu przykro, że aż się nie da się na to patrzeć. Nienawidzę tego. Wie pan, ja chodzę na ryby. Zawsze mam ze sobą torebkę na śmieci. Zbieram je po swoich robakach, zbieram również i po innych wędkarzach, bo mnie po prostu do szału doprowadza siedzenie na rybach wśród jakichś tam niedopałków, torebek foliowych, plastikowych butelek czy puszek po piwie. Tego chyba jeszcze długo nie wytępiamy!

Ekowieści: Czy w swojej twórczości porusza Pan również problemy związane z „ekologią”?

K.D.: Tak, nawet napisałem parę wierszy i chyba jedną piosenkę, którą nagrałem na płycie „Pochód” albo „Prośba”.

Ekowieści: A czy w przyszłości zamierza Pan tym zagadnieniom poświęcić więcej uwagi?

K.D.: Więcej — to znaczy? Wie pan, mogę poświęcić tylko tyle uwagi ile potrafię, bo tylko pisać — to mnie nie interesuje. Coś musi być wyjątkową inspiracją, żeby powstał jakiś tekst czy piosenka — przynajmniej z sensem, albo jakiś w miarę mądry, nie mówię, że odkrywczy ale taki, który gdzieś tam komuś zapadnie w głowie.

Ekowieści: Jakie widzi Pan zagrożenia dla przyrody na świecie i w Polsce?

K.D.: Głupota ludzka proszę Pana, głupota! To jest jedyne zagrożenie, i to nie tylko dla przyrody! To, że się wycina bez zastanowienia lasy gdzieś tam w Amazonii, w Kolumbii, w Afryce, Kanadzie, czy na Syberii. Niszczono są bez opamiętania całe ekosystemy, od kondycji których zależy los nas wszystkich. Oczywiście, ci którzy to robią, robią to po to, aby mieć w tej chwili milion dolarów, a po nich choćby ugory i zgłiszcza. Po prostu takie rozumowanie, niestety.

Ekowieści: Co Pana zdaniem powinien robić przeciętny obywatel, żeby poprawić stan środowiska w Polsce?

K.D.: Po prostu robić to, co robiło się u nas w latach 60-tych w Nadleśnictwie Wichrowo. Przychodził piątek, to wszyscy sąsiedzi brali za miotły. Zamiatali od początku swego płotu do końca swego płotu — także ścieżkę i własne podwórko. W tamtych czasach było po prostu czystej niż obecnie. Przychodził również i sołtys, którego to interesowało, od czasu do czasu powiedział: „O tutaj u pana jest za dużo śmieci”, więc na drugi raz już ich nie było. I ja pamiętam, że była to bardzo czysta i piękna osada. I ona jest taka do dzisiaj, bo tam się wpoilo ludziom, że wokół swojego obejścia musi być w miarę przyzwoicie. Natomiast generalnie trzeba ludzi do tego przyzwyczajać, ale nie ma za bardzo kto — telewizja Polsat tego nie nauczy.

Ekowieści: Dziękuję bardzo za rozmowę i życzę wielu sukcesów na estradzie i udanych obserwacji przyrodniczych.

K.D.: Dziękuję również i życzę wytrwałości w edukowaniu proekologicznym naszego społeczeństwa.

Rozmawiał: Waldemar Nowakowski



Recital Krzysztofa Daukszewicza

„KRAĞ” edukacji ekologicznej ciągle się poszerza



Uczestnicy „Krağı” w Gorenium podczas obserwacji ptaków nad Jeziorem Rakutowskim

Dobiega końca kolejny rok upowszechniania edukacji ekologicznej realizowanej przez Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej w formie warsztatów „Krağ”. W tym czasie gościliśmy w Toruniu, Funce, Gorenium i Kruszwicy. Jednocześnie odbywały się spotkania stacjonarne w sali dydaktycznej WCEE. Nie brakowało chętnych nauczycieli przedszkoli, nauczania początkowego, przedstawicieli środowisk lokalnych do podnoszenia swoich kwalifikacji w zakresie edukacji ekologicznej. Uczestnicy programu poszerzyli znajomość aktywnych metod nauczania ekologii w pracy samodzielnej i grupowej oraz integracji międzyprzedmiotowej. Podsumowaniem warsztatów jest złożenie pracy zaliczeniowej, która jest podstawą do otrzymania certyfikatu. W sumie ponad 250 uczestników warsztatów złożyło prace i otrzymało certyfikat. Uczestnicy warsztatów, a może uczestniczki, bo w większości to kobiety przyjeżdżały na zajęcia z różnych, czasami bardzo



W czasie warsztatów „Krağ” możliwe jest uczestniczenie w niecodziennych wydarzeniach — tutaj oko w oko z obrączkowanym ptakiem

odległych, miejscowości. Zmęczone po całym tygodniu pracy, najczęściej w szkole, podejmowały trud własnej edukacji. W dobie realizacji awansu zawodowego, chętni do samorozwoju nauczyciele mają do wyboru wiele różnorodnych form kształcenia. Taka sytuacja stała się wyzwaniem dla organizatorów warsztatów z WCEE. Staraliśmy się by czas przeznaczony na zajęcia został należycie wykorzystany. Na początku zajęć często przeważały nastroje sceptyczne, pełne oczekiwań i zaciekawienia, które w krótkim czasie zmieniały się w aktywność i wzajemną życzliwość. Miejsce, w którym odbywają się warsztaty, ma też wpływ na atmosferę całości zajęć. Doskonale do takiej funkcji nadają się „zielone szkoły”, np. taka jak w Gorenium. Dookoła piękna przyroda, łąki, pola, lasy,



Ekscytacji może dostarczyć również wchodzenie na drzewo... byle ostrożnie!

wszystko co oczom i duszy potrzeba. Gościnność dyrekcji, smaczne posiłki oraz rowery ułatwiające przemieszczanie się, to wszystko sprzyja pokonywaniu trudności jakie przed uczestnikami warsztatów stawiają prowadzący. „W tak pięknych okolicznościach przyrody... (cyt. film *Rejs*)”, czas przeznaczony na edukację mijał bardzo szybko, na koniec żał się było rozstać.

Teresa Grzelak
fot. *Piotr Twardowski*

W trosce o środowisko

Mieszkańcom Włocławka wydaje się, że ANWIL S.A. jest bombą zegarową, przez którą miasto poważnie cierpi. Klasa 3b z III Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej we Włocławku, z opiekunami: prof. Bożeną Boczarską — nauczycielem biologii, oraz prof. Marią Zbonikowską — nauczycielem chemii, postanowiła sprawdzić stopień zagrożenia w jego centrum. 13 czerwca br. klasa udała się do zakładu mając na celu pełniejsze poznanie procesów chemicznych tam zachodzących oraz zagrożeń ekologicznych. Dobrze przygotowanych i sceptycznych przywitał pan Andrzej Spychalski. Przemierzając autokarem zakładowym ANWIL słuchaliśmy szczegółów historii firmy, która w 2001 roku obchodzi 35-lecie.



Klasa III B przed głównym biurowcem ANWILU z opiekunami

Historię zakładu można podzielić na trzy etapy:

— I 1966–1972, kiedy zapadały decyzje o budowie instalacji wytwarzającej nawozy sztuczne. W 1972 roku wyprodukowano pierwsze partie nawozu- saletrę amonową.

— II od 1976 roku — budowa kompleksu polichloru winylu. Pierwszy produkt otrzymano 8 marca 1983 roku.

— ostatnie lata to dla ANWILU przede wszystkim restrukturyzacja, w wyniku której utworzono 4 główne kompleksy i 17 spółek.

Jak każdy zakład, ANWIL musi udoskonalać systemy produkcji oraz stosować nową politykę w warunkach wolnego rynku. Tym bardziej uderzający dla nas okazał się fakt eksportu produktów firmy do wielu państw europejskich, m.in. do Francji, Wielkiej Brytanii, Niemiec oraz Włoch.

Nasz sceptycyzm zniknął powoli w miarę poznawania szczegółów technologicznych dotyczących użytkowania produktów powstałych podczas wytwarzania polichloru winylu lub saletry amonowej. Największe wrażenie, z ekologicznego

punktu widzenia, zrobiła na nas instalacja do spalania odpadów chloroorganicznych, która przetwarza niebezpieczne związki chloru na chlorowodór wykorzystywany w zakładzie lub sprzedawany. Za tę instalację, która wygląda jak kolorowa wizja zakładu stworzona przez pięciolatka, ANWIL otrzymał wyróżnienie „Technologia XXI wieku” od samego prezydenta Rzeczypospolitej Aleksandra Kwaśniewskiego. Pytanie o najbardziej niepokojący nas zbiornik amoniaku, który może być napełniony 15 tys. ton tej substancji, nie było zaskoczeniem dla naszego przewodnika. Przekonał nas całkowicie o nieszkodliwości zakładu i bezpieczeństwie Włocławka. ANWIL od wielu lat otrzymuje prestiżowe nagrody w dziedzinie ekologii. Najważniejsze to: „Laureat Czystej Produkcji 1997”, „Klon ‘98” oraz międzynarodowy Certyfikat „Realizator Programu Odpowiedzialność i Troska”. Wzbogaceni o te informacje zostaliśmy wprowadzeni do budynku kontroli kompleksu polichloru winylu, gdzie również musieliśmy przyznać rację przewodnikowi. PCW jest całkowicie bezpieczne i niezwykle przydatne, używane m.in. do przechowywania żywności oraz do produkcji drobnego sprzętu medycznego. Nasze ostatnie wątpliwości dotyczyły sławnych już sokołów wędrownych. Oglądając z daleka ich gniazdo i słysząc jedno-



W sterowni kompleksu polichloru winylu

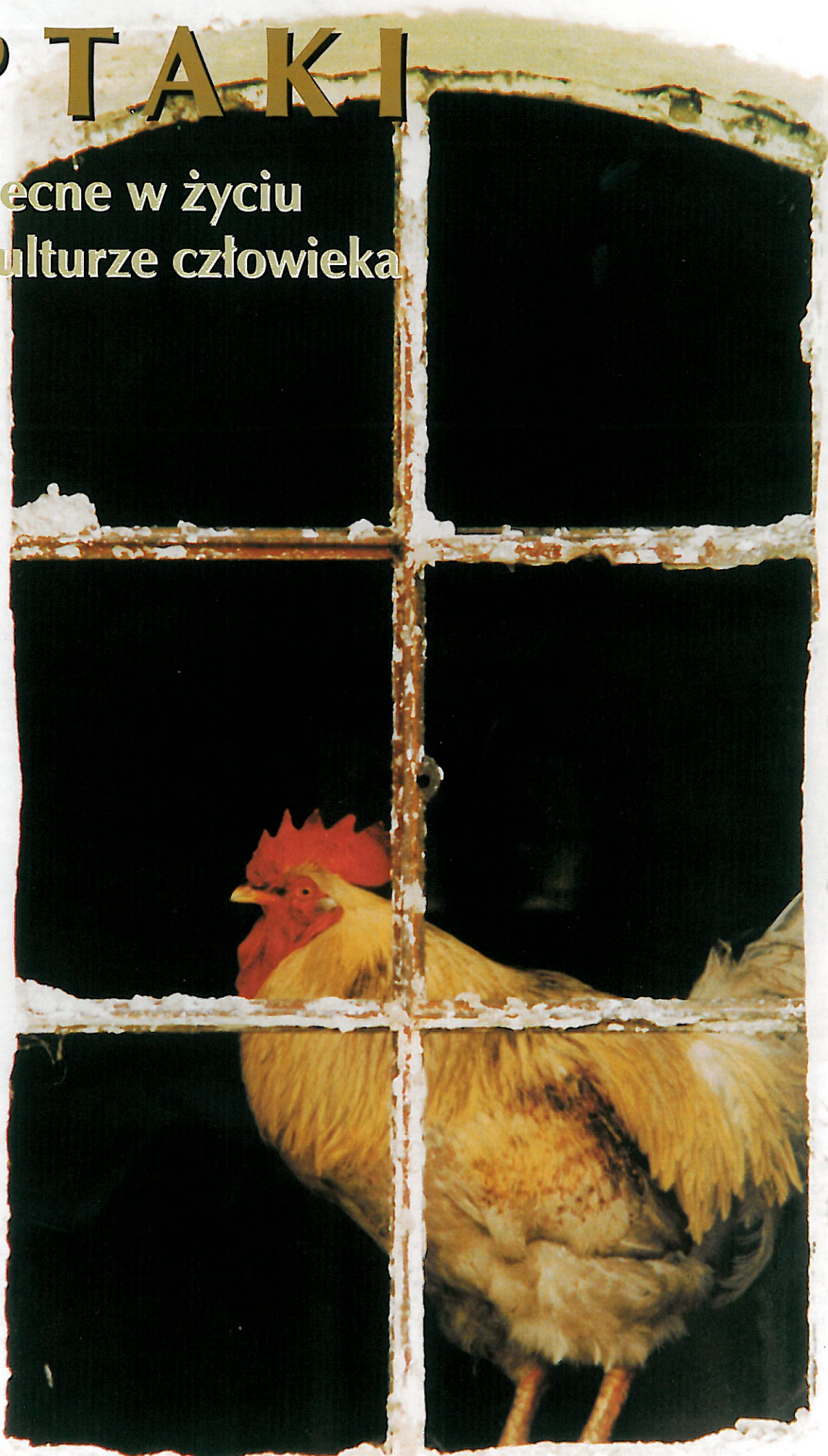
częściej o szczęśliwie wychowanym potomstwie zostaliśmy przekonani całkowicie.

Opuszczaliśmy ANWIL pewni bezpieczeństwa i dumni z tego, że mamy taki skarb w naszym regionie. Zachęcamy wszystkich uczniów, którzy chcą przekonać się na własne oczy o tym, jak interesujący jest nasz „stary, dobry” ANWIL do takiej samej wycieczki. Chcemy jednocześnie podziękować panu Andrzejowi Spychalskiemu za interesujący wykład.

Alicja Kulińska, kl. 3b

P T A K I

obecne w życiu
i kulturze człowieka



K O G U T

Symbolika koguta jest najbogatsza w świecie. Przez jego wrażliwość na światło, wczesnoranne pianie oraz barwne i błyszczące upierzenie kojarzymy koguta z ogniem i blaskiem słońca. Źródłosłów grecki słowa kogut oznacza „błyszczący” albo „obronny, chętny do walki”.

Żywe koguty były ucieleśnieniem ducha opiekuńczego, strzegącego dworu przed urokami. W Chinach biały kogut był strażnikiem umarłych. W Persji pianie koguta zapowiadało ważne wydarzenie w rodzinie. Ojciec zrywał się i obmacywał łapy ptaka. Gdy były ciepłe, to wróżba zapowiadała się pomyślnie, zimne wróżyły śmierć. Kogut jest zarówno symbolem wejścia do innego świata, jak i zwycięstwa nad siłami ciemności. Grecy uważali go za ptaka Heliosa i jego potomków ponieważ obwieszczał wschód słońca. Jest wyobrażeniem męskości. Podczas narodzin Apollina obecny był kogut. Łączył on kult solarny z ogniem, błyskawicami i piorunami, które były atrybutami męskich bóstw zapładniających. W średniowieczu staje się symbolem czujności i ochrony przed złymi duchami. Mieszkańcy upiększali nim front domów, dzwonnice. Jest to ptak słońca. Jego głośne i donośne pianie budziło ludzi z nocnego wypoczynku. Noc to w zamierzonych czasach okres działania demonów i ich wysłanników. Wraz z pierwszym „kukuryku” sabat i widma znikają jak ze złego snu. Piejący o świcie kogut był symbolem zwycięstwa nad siłami ciemności. Jego zachowanie wprowadzało ludzi w inny, bardzo przyjazny dla nich świat, świat widzialny, jasny, słoneczny. Wszak jesteśmy organizmami dziennymi.

Kogut był emblematem fallicznego boga urodzaju, opiekuna sadów i winnic. W języku ludowym, głównie Francji, utrwalił się w wyrażeniu „coq du village”, co oznaczało miejscowego uwodziciela. Wśród Słowian koguty bardzo często były ofiarą zniwymi składanymi na polach i pod drzewami. Kogut był zwiastunem rozmaitych zdarzeń i wydarzeń. Pianie koguta uprzedzało zdradę św. Piotra. Według górali, dla ruszającego w drogę szczęśliwym znakiem jest pianie koguta.

Koguty są również symbolem agresywności. W afrykańskim Beninie ostrogi koguta symbolizowały siłę i starszeństwo, a sama postać ptaka wiązała się także z osobą najstarszej żony władcy, noszącej tytuł Eson, Ogordo, Madagba (czyli Koguta stojącego na czele haremu). Tyrolczycy używają piór kogucich jako męskiej ozdoby (Schneidfeder) — symbol ten oznacza zuchowatość. Agresja kogutów jest wrodzona, posiadają też groźną broń — ostrogi. W przyrodzie, w naturze,

ta niebezpieczna broń jest bardzo rzadko wykorzystywana. Istnieje wiele mechanizmów łagodzenia agresji. Starszy ucieka. Hodowane w izolacji koguty bojowe uderzają się ostrogami. Nie wykształciły się u nich mechanizmy obronne. Jeden z kogutów przytłacza to życiem. Często się zdarza, że ludzie przywiązują do ostróg małe, ostre noże. Jedno dobre uderzenie dotkliwie rani przeciwnika, a nawet odcina głowę (walki kogutów w Azji południowo-wschodniej). Apetencja, czyli nastrój walki u kogutów, jest posunięta bardzo daleko. Wychowane w odosobnieniu koguty bojowe po dośrobieciu walczyły ze współplemieńcami w sposób typowy dla swojej rasy. Jeśli jednak nie dostarczyły się im sposobności do walki, wówczas atakowały swój własny ogon bądź uderzały ostrogami własny cień, co wyraźnie demonstrowało ich apetencję walki.

Jak wygląda kogut? Jest większy od samicy i barwniejszy, z silniej rozwiniętym

czerwonym grzebieniem i dłuższymi dzwonekami, białą gołą skórą po bokach głowy, wydłużonymi czerwobrazowymi i lśniącymi piórami na szyi, grzbiecie i kuprze oraz długimi niebieskozielonymi łukowato wygiętymi piórami w ogonie, tworzącymi coś w rodzaju chorągwi, która nieustannie porusza się na wietrze, rogową ostrogą na stopie (od tyłu powyżej palców). Z barwami harmonizuje cała postać ptaka, a jego wypukła pierś, prawie pionowa, dominująca postawa, pewność siebie, zaczepne i zawadiackie usposobienie nadają mu wśród domowego ptactwa charakter rycerza. Stała czujność oraz dostojność spowodowały, że stał się on symbolem agresji. Zbiorowa agresja



obronna łączy i zespala grupę. Żyjemy w ciasno zespolonych grupach i mamy skłonność do jeszcze ściślejszego związania się w obliczu niebezpieczeństwa. Wspólna obrona i wspólna agresja inicjuje niezwykle silną więź. Tak jest u ludów żyjących w stanie natury i nie ulega kwestii, że i my postępujemy według tego samego wzoru. Grupy zespala się również przez zrytualizowane gry bojowe, należą do nich wszelkie gry zespołowe, jak np. piłka nożna itp. Uderzające jest poza tym, że symbole, utrzymujące jedność anonimowych grup noszą przeważnie charakter agresywny. Stosuje się to w równej mierze do zwierząt figurujących na godłach i herbach. Obok koguta spotykamy niedźwiedzia, lwa, orła, wilka. Pianie koguta domowego, choć złożone z co najmniej czterech tonów, jest tak sztywne w układzie, że ptak zaczyna piąć i nie jest w stanie przerwać fanfary, nawet w najmniej odpowiednich warunkach musi ją dokończyć. Chłopcy na wsi często robią sobie z tego zabawę. Czekają, aż kogut skoczy na płot, wypręży się i szeroko otworzy dziób. Wówczas podbiegają znieścacka do niego, a wystraszony ptak zrywa się do lotu i w powietrzu drżącym głosem pieje aż do końca, ostatni ton wydaje jeszcze po wylądowaniu, uciekając biegiem po ziemi. Znany biolog Heinroth zwrócił uwagę na to, że kiedy kogut domowy zobaczy przelatującego większego ptaka, np. bociana, myszołowa lub chociażby gołębia, ostrzega kury przeciągłym, opadającym w tonie „kwoo”, a kiedy spostrzeże coś zbliżającego się na ziemi — melduje podnieconym głosem „kokoko”. Przy każdej sposobności, obserwując i zwracając uwagę na głosy drobiu domowego będziemy zawsze dobrze poinformowani. O tym doskonale wiedzą wszystkie gospodynie. Dzięki kogucim zachowaniom doskonale orientują się o tym, że w pobliżu przelatuje orzeł, bocian. Koguty wskazują również przejeżdżający w pobliżu wóz, podchodzącego do furtki człowieka lub psa, a nawet sarnę lub zająca. Etolodzy wyróżnili około 60 rozmaitych sygnałów u kur. Kogut wabi ku sobie kury w taki sam sposób, w jaki one wabią pisklęta. Grzebie kilkakrotnie nogami, cofa się i wydziubuje coś z ziemi wśród wabiących nawoływań. Jeśli znajdzie pokarm, podnosi go w dziobie i upuszcza. Często jednak udaje, że znalazł coś jadalnego i pokazuje kurze kamyczek zamiast pożywienia. Nawet takie symboliczne wabienie odnosi skutek, gdyż kura spieszy ku niemu i rozpoczyna poszukiwania tuż przed nim.

Zachowania koguta były często wróżbą. Na Kujawach dziewczęta wróżyły w „andrzejki” i wypuszczały koguta pomiędzy rozsypane ziarna pszenicy oznaczające parobków. Do której kogut podszedł pierwszy, ta jako pierwsza miała wyjść za mąż. W wigilię Bożego Narodzenia można postukać w kurnik, gdy odezwie się kogut — dziewczyna wyjdzie za mąż, jeśli kura — dziewczyna będzie czekać kolejnego roku.

dr *Michał Kupczyk*
Zakład Biologii i Ekologii Ptaków
Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu
fot. *M. Maciejewski*

Co robić gdy ZWIERZĘTA WPADNĄ W TARAPATY?

Kiedy opiekujemy się swoim zwierzątkiem dbamy o jego dobrą kondycję i zdrowie. Wiemy co robić, gdy zachoruje lub ulegnie nieszczęśliwemu wypadkowi. Wokół nas żyją jednak zwierzęta, które mają mniej szczęścia, są niczyje, bądź zagubione. W poszukiwaniu pokarmu lub właściciela biegają po trawnikach i przebiegają ulice. Nagłe wtargnięcie psa (lub kota) pod koła jadącego samochodu daje im niewiele szans na wyjście z tego cało. Jeśli zginą, najczęściej zostają na jezdni i są „wgniatane w asfalt” przez przejeżdżające pojazdy.

Co się jednak dzieje, gdy zwierzę przeżyje (ranne i okaleczone) i uda mu się zwlec z jezdni. Jeśli znajdzie bezpieczniejsze miejsce na chodniku lub trawniku z pewnością zdechnie wyjąc z bólu i liżąc swoje rany. Nie często ktoś się zatrzyma, najczęściej przechodnie popatrzą czy to znajomy pies i pójdą dalej. Są jednak i ludzie bardziej wrażliwi, którzy zareagują i zechcą pomóc zwierzęciu.

Co można zrobić w takiej sytuacji? Ranny pies, choć wydaje się znajomy, z bólu może ugryźć nawet właściciela, podchodzenie więc do zwierzęcia, które jest w silnym stresie, może być dla nas niebezpieczne. Chyba, że mamy ze sobą koc, derkę, używaną kurtkę, którą gotowi jesteśmy zabrudzić. Możemy wtedy zarzucić je na ranne zwierzę i przykryć. Uniemożliwi to pogryzienie nas (w przypadku kota również podrapanie), a dodatkowe ograniczenie bodźców wzrokowych i słuchowych uspakaja zwierzę. Następnie ranne zwierzę możemy przewieźć do schroniska dla zwierząt lub lecznicy weterynaryjnej. W innym przypadku najlepiej zadzwonić do Straży Miejskiej lub schroniska dla zwierząt. Pracownicy tych służb są odpowiednio wyposażeni i przygotowani do takich interwencji. Zawiadomieni zabierają poszkodowane zwierzę i odwożą do schroniska, gdzie zostaje mu udzielona fachowa pomoc przez lekarza weterynarii. O tym, że Straż Miejska we Włocławku działa sprawnie w takich przypadkach, mogłam przekonać się sama, gdyż podobny przypadek zdarzył się na ulicy Polnej w miesiącu sierpniu br., czego byłam świadkiem.



Miałem sporo szczęścia...

fot. *L. Urbankiewicz*

Podaję też numer telefonu gdzie pomoc mogą uzyskać osoby, które nie pozostaną obojętne na los zwierząt poszkodowanych przez pojazdy: Straż Miejska — Włocławek: 411-28-29

Teresa Grzelak

Ecosurvival 2001

Tak jak w latach poprzednich, tak i w tym roku, w miesiącach wakacyjnych Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej realizowało program edukacji ekologicznej **Ecosurvival**. Jest to program dynamiczny, rozwijający się, nie więc dziwnego, że zakres działań tegorocznych różnił się nieco od roku ubiegłego. Zarys pozostał bez zmian. Główną osią programu były wycieczki kajakowe po zbiorniku włocławskim oraz całodniowy spływ rzeką Skrwą Prawą. Dodatkowy element wprowadzony do programu w tym roku to wycieczki rowerowe po Brudzeńskim Parku Krajobrazowym. Z powodu zróżnicowanych warunków pogodowych (burze, wichury, opady, powódź) wprowadzono dwa warianty realizacji programu. Pierwszy ograniczał się tylko do całodniowego spływu Skrwą Prawą, po którym następował powrót do Włocławka, drugi zaś, rzec by można „klasyczny”, trwał trzy dni.

Pierwszego dnia uczestnicy, po zbiórce w siedzibie WCEE, udawali się na stopień wodny we Włocławku, gdzie mieli możliwość, dzięki uprzejmości kierownictwa ODGW Inspektorat we Włocławku oraz Elektrowni Wodnej Spółka z o.o., zapoznać się z funkcjonowaniem śluzy oraz elektrowni wodnej. Istniała również możliwość zapoznania się z wpływem tego typu budowli hydrotechnicznych na otoczenie. Zważywszy, iż w tej chwili trwają dyskusje co do celowości budowania stopnia wodnego w okolicach Ciechocinka, wiedza jaką uzyskali uczestnicy programu na ten temat pozwalała im lepiej zrozumieć podnoszone problemy i zająć w tej sprawie własne stanowisko. Po zwiedzeniu zapory uczestnicy byli przewożeni do bazy w Murzynowie (14 km od Płocka), która, tak jak w ubiegłym roku, mieściła się w Stacji Terenowej Mazowieckiego Obserwatorium Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego. Dzięki dużej życzliwości pracowników Stacji mieliśmy tu doskonałe warunki socjalne oraz dydaktyczne. Dzięki zainstalowanym bateriom słonecznym i wiatrakowi mogliśmy nie tylko dyskutować o alternatywnych źródłach energii, ale zobaczyć na własne oczy jak one działają. Trudne warunki pogodowe zachęcały do pogłębiania wiedzy na temat zjawisk klimatycznych. Pomocny w tym był ogródek meteorologiczny znajdujący się w pobliżu Stacji. Do tego dochodziła kompetencja i wiedza pracowników na którą zawsze mogliśmy liczyć. Po zakwaterowaniu się i zjedzeniu posiłku uczestnicy wyruszyli na „Wyspę Kormoranów”, znajdującą się na zbiorniku włocławskim. Jest to największa w środkowej Polsce kolonia lęgowa kormorana czarnego. Mimo, że wyspa znajduje się niedaleko bazy, to dla wielu uczestników wyprawa kajakiem dostarczała dużych przeżyć. Zupełnie inaczej ogląda się zbiornik z brzegu, a inaczej z kajaka kołyszącego się na falach (czasem całkiem sporych). Dla organizatorów wyprawa była testem umiejętności grupy w zakresie wiosłowania, radzenia sobie z trudnościami, odporności psychicznej i zdyscyplinowania. Wiedza ta pozwalała określić plan działań (szczególnie pod kątem bezpieczeństwa) w czasie spływu Skrwą Prawą w dniu następnym. Ważnym elementem wyprawy było też oswojenie się uczestników ze sprzętem (wiosła, kapoki, kajaki). Po przybyciu, w pobliżu kolonii lęgowej, grupy miały możliwość obserwacji kormoranów przez lornetki. Po powrocie do bazy odbywał się pokaz układania ptaków drapieżnych (orla

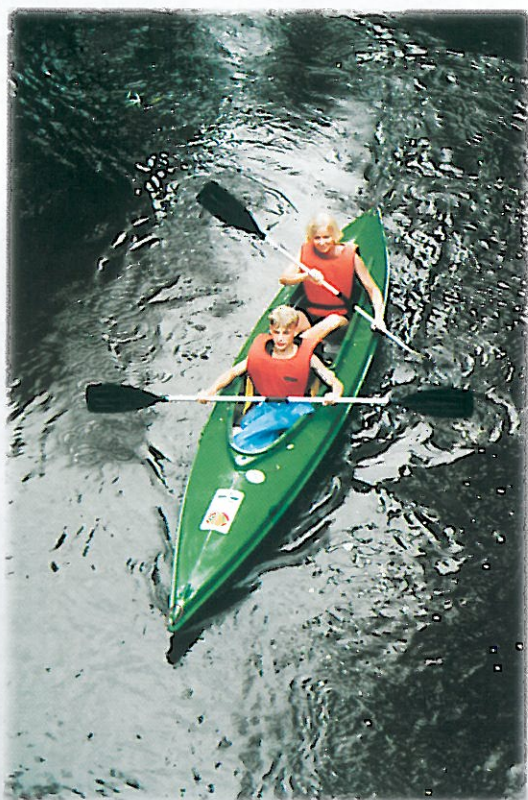
stepowego). Można też było posłuchać prelekcji na temat sołkolnictwa. Pracowity dzień kończyło wspólne ognisko podsycające namiętnymi dyskusjami o ekologii.

Wczesnym rankiem drugiego dnia, uczestnicy przewożeni byli do Brudzenia lub Parzenia, skąd rozpoczynał się spływ rzeką Skrwą Prawą do Murzynowa (24 km). Trasa wiodła zakolami rzeki wśród bujnej przyrody. Duża ilość drzew na obu brzegach sprawiała, że czasami płynęło się jak w tunelu. Miało to dobre i złe strony. Dobre, gdyż „tunel” osłaniał przed wiatrem i deszczem, a złe ponieważ rzeka usłana była powalonymi kłodami, tworzącymi przeróżne konfiguracje przeszkód. Trudno dostępne brzegi powodowały, że trzeba było przebijać się przez przeszkody przy pomocy toporka, maczety i liny. To właśnie w takich warunkach liczyło się opanowanie, umiejętność radzenia sobie w trudnych sytuacjach, kondycja fizyczna i odporność psychiczna, zgranie zespołu i wzajemna pomoc. Nad bezpieczeństwem uczestników czuwali instruktorzy i ratownicy WOPR, niosąc pomoc, gdy sytuacja stawała się zbyt trudna. Ciężkie chwile wynagradzały piękne widoki rozpościerające się wokół. Wielu uczestników wyrażało swoje zdziwienie, że tuż obok Włocławka i Płocka znajdują się tak atrakcyjne przyrodniczo tereny. Mozolnie pokonując przeszkody w postaci kłód, bystrzy i jazów po dawnych młynach zbliżaliśmy się do kresu podróży — Wisły. Po drodze uważni obserwatorzy mogli zobaczyć latające nisko nad wodą zimorodki, brodzie piskliwie lub kołujące wyżej nad naszymi głowami myszołowy, błotniaki stawowe, a nawet orły bieliki. Widywaliśmy też liczne ślady bobrów. Te sprytnie zwierzaki umiejętnie kryły się jednak przed nami. Zdarzyło się, że po wpłynięciu na Wisłę otrzymywaliśmy premię w postaci wspaniałego zachodu słońca, który rozpościerał się przed naszymi oczami. W takich sytuacjach konkluzja była jedna — warto było ponieść te wszystkie trudy, aby zwiędzić dzieło takim widokiem.

Trzeci dzień nie był tak intensywny jak poprzednie. Nie trzeba było zrywać się skoro świt, ze spokojem można było zjeść śniadanie, przygotować rower i... ruszyć nim na rajd po wspaniałym Brudzeńskim Parku Krajobrazowym. Tym razem głównym motywem wycieczki był krajobraz kulturowy. Szukaliśmy starych dworców szlacheckich, młynów, krzyży przydrożnych, kapliczek i kościołów, obserwując współzycie człowieka z przyrodą dawniej i dziś. Nie zawsze wnioski bywały optymistyczne. Po powrocie z wycieczki rowerowej był obiad, a po nim pakowanie się, pożegnania i powrót do Włocławka. Organizatorzy Ecosurvivalu mają nadzieję, że był to powrót refleksyjny, pełen zadumy nad stanem naszego otoczenia i miejsca, które w nim zajmujemy.

Ecosurvival to nie tylko umiejętność przeżycia na lonie natury, ale przede wszystkim umiejętność przeżywania piękna natury każdego dnia, o każdej godzinie, w każdej minucie i każdej sekundzie. Jeśli uczestnikom Ecosurvivalu dane było doświadczyć takich przeżyć w trakcie realizacji programu to cel organizatorów został osiągnięty.

Lesław Urbankiewicz



ECO



WŁOCŁAWSKIE
CENTRUM
EDUKACJI
EKOLOGICZNEJ

survi



val



2 0 0 1



Wywiad z koordynatorem programu

Lesławem Urbaniewiczem

Jakie są założenia programowe ECOSURVIVALU?

Jest to program, którego podstawowym celem jest edukacja ekologiczna różnych środowisk społecznych, poprzez aktywne formy wypoczynku w postaci spływu kajakowego, wycieczek rowerowych i wędrówek piesznych. Program odwołuje się do idącego rozwoju zrównoważonego poprzez uświadamianie problemów wynikających z konieczności zaspakajania przez człowieka jego potrzeb a ochroną środowiska naturalnego. Bardzo ważnym elementem jest też uświadczenie uczestnikom ich własnych emocji i postaw wobec przyrody w trakcie celowo kreowanych sytuacji w terenie. Program ukazuje związki człowieka z przyrodą na przestrzeni wieków, zwracając uwagę na wartości historyczne i kulturowe oraz potrzebę ich ochrony. Autorzy mają nadzieję, że ECOSURVIVAL jest dobrą zabawą i atrakcyjną formą wypoczynku dla szerokiego kręgu odbiorców.

Do kogo w szczególności adresowany jest program?

Program adresowany jest do każdego przeciętnie sprawnego człowieka. Przekrój wiekowy dotychczasowych uczestników jest olbrzymi od 4 do 65 lat. Osoby do 16 roku życia mogą uczestniczyć w programie wyłącznie pod opieką dorosłych, a w wieku 16–18 lat za pisemną zgodą rodziców. Znaczną część stanowi młodzież szkół średnich i studenci. Z reguły grupy kompletowane są przypadkowo na podstawie zgłoszeń. Zapewnia to ich różnicowany charakter. Obok osób młodych są i starsi. Ci starsi często swoją postawą życiową okazują się młodszy od tych fizycznie młodszych. Dzięki takiemu różnicowaniu uczestników możliwa jest wymiana doświadczeń. Myślę, że jest to kolejna wartość programu. Coraz częściej w ECOSURVIVALU uczestniczą zorganizowane grupy (np. z zakładu pracy). W tym roku mieliśmy takie grupy z Biura Konserwatora Przyrody województwa mazowieckiego, Działu Inwestycji i Działu Ochrony Środowiska PKN ORLEN w Płocku. Wspólna ecosurvivalowa wyprawa, dzięki konieczności zespołowego pokonywania przeszkód, może się przyczynić do lepszej integracji zespołu pracowniczego. Myślę, że zdobyte doświadczenia będą wykorzystywane przez te zespoły w codziennej pracy. Dla szefów takich grup nawet jednodniowy spływ kajakiem jest kopalnią wiadomości o charakterach i postawach jego podwładnych.

Ile osób uczestniczyło w programie w 2001 roku?

Od czerwca do sierpnia odbyło się 12 turnusów, w których łącznie wzięło udział ponad 120 osób. Tak więc przeciętnie w jednym turnusie brało udział 10 osób. Maksymalna liczebność grupy nie mogła przekroczyć 14 osób. Było to uwarunkowane posiadaną bazą sprzętową i założeniami programowymi.

Jakim sprzętem dysponuje WCEE do realizacji Ecosurvivalu?

Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej, dzięki wsparciu finansowemu Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu, dysponuje 10 kajakami i 24 rowerami przeznaczonymi do realizacji programu, a ponadto również lornetkami, kompasami, namiotami, śpiworami, karimatami i innym sprzętem biwakowym. Wiele pomocy dydaktycznych wykonujemy sami, np. mapę trasy spływu z opisem, karty obserwacji przyrodniczych itp.

Gdzie odbywa się realizacja programu?

Program realizowany jest na rzece Skrwie Prawej, zbiorniku włocławskim oraz terenach Brudzeńskiego Parku Krajobrazowego. Nasza stała baza znajduje się na terenie Mazowieckiego Obserwatorium Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego w Murzynowie.

Dlaczego właśnie tam?

Z kilku powodów. Po pierwsze, są tam niezwykle atrakcyjne przyrodniczo, kulturowo i historycznie tereny. Po drugie, jest to pogranicze dwóch województw kujawsko-pomorskiego i mazowieckiego, a zależy nam na współpracy międzyregionalnej i zacieśnianiu więzi, a nie izolowaniu się od siebie. Chcemy, aby z naszego programu mogło skorzystać jak najwięcej chętnych. Po trzecie, dzięki uprzejmości Wydziału Geografii i Studiów Regionalnych UW możemy korzystać z zaplecza socjalnego Stacji Terenowej Mazowieckiego Obserwatorium Geograficznego w Murzynowie. Są to dla nas niemal wymarzone warunki działania. Mógłbym jeszcze dodać, że pociąga nas magia tego miejsca.

Jakie były najciekawsze momenty tegorocznego Ecosurvivalu?

Program stanowi spójną całość i mam nadzieję, że od początku do końca jest ciekawą. Oczywiście, zdarzały się bardziej lub mniej wesołe chwile. Poza tym każdy turnus jest inny. Przyglądając się uczestnikom przy pierwszym spotkaniu zastanawiam się jak to tym razem będzie. Czy szybko się zintegrują, czy wytrzymają kondycyjnie? Czy dopisze pogoda? Czy sytuacja na rzece będzie do opanowania? Tych „czy” cisnie się na myśl cały tabun. Gdy zaczynamy z tak wielką liczbą niewiadomych to musi być ciekawie. Z opowiadań uczestników wnioskuję, że duże wrażenie wywiera na nich Zalew Włocławski, szczególnie gdy wieje wiatr i warunki pływania upodabniają się do morskich. To wielka frajda wspinać się kajakiem na fale z białymi grzywami. Możemy to robić dysponując stabilnymi i przystosowanymi do takich warunków kajakami oraz sprawną i fachową kadrą ratowniczą. Parę razy zdarzyło się kilku uczestnikom wpaść do wody przy pokonywaniu przeszkód na Skrwie. Z reguły sami „poszkodowani” największy mieli z tego ubaw, jeśli nie bezpośrednio po zdarzeniu, to później, gdy snuto wspomnienia przy kolacji lub ognisku. W tym roku znajdowaliśmy się też pod obstrzałem kamer, gdyż powstawał film o Ecosurvivalu.

ECOSURVIVAL jest programem specjalistycznym, wymagającym dobrego przygotowania merytorycznego. Jakie przygotowanie posiadają osoby prowadzące zajęcia?

Myślę, że możemy się pochwalić wysokiej klasy specjalistami. Każdą grupą opiekują się dwóch instruktorów oraz dwóch ratowników WOPR. Biorąc pod uwagę niewielką liczebność grupy, taka liczba „opiekunów” świadczy o tym, że przykładamy dużą wagę do wymogów bezpieczeństwa i właściwej obsługi uczestników. Zadaniem instruktorów jest rozpoznanie drogi, w razie konieczności jej udrożnienie oraz udzielenie informacji na temat oglądanego środowiska przyrodniczego. Instruktorzy czuwają również nad właściwym przebiegiem programu od strony organizacyjnej. Ratownicy WOPR dbają o bezpieczeństwo uczestników zarówno na wodzie, jak i na lądzie. Dzięki fachowemu przygotowaniu udzielają pierwszej pomocy medycznej gdy zachodzi taka potrzeba. Najczęściej są to drobne skaleczenia lub obtarte dłonie od wiosel.

W tym roku w charakterze instruktorów pracowali: Piotr Twardowski, wieloletni pracownik Brudzeńskiego i Gostynińsko-Włocławskiego Zespołu Parków Krajobrazowych, z zamiłowania ornitolog, świetny fotograf przyrody, którego piękny album o Gostynińsko-Włocławskim Parku Krajobrazowym zdobył I miejsce na X Ogólnopolskim Przeglądzie Książki Krajoznawczej i Turystycznej; Mariusz Lamentowicz, doktorant na Wydziale Geografii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, pasjonat ornitolog (prezes Włocławskiego Towarzystwa Ornitologicznego), potrafiący swą pasją zarazić wszystkich w okolicy. Bezpieczeństwa na wodzie i lądzie strzegli dwaj ratownicy wodni Zbigniew Szamel i Paweł Kujawski, którzy z wielkim zaangażowaniem i poświęceniem dbali, aby wszyscy szczęśliwie i zdrowo wrócili do domów. Często sami narażali się na kąpiel, niosąc pomoc innym. Całą czwórkę wspierała moja osoba. W programie uczestniczę od samego początku (w latach 1999 i 2000 jako ratownik WOPR), a w tym roku, będąc pracownikiem WCEE, przejąłem obowiązek kierownika programu a razem instruktora. Korzystając z okazji, chciałbym podziękować całej czwórce za zaangażowanie wykazane podczas realizacji programu. Moje szczęście jako koordynatora polegało na tym, że pracowałem z ludźmi, którzy nie ograniczali się tylko do swych obowiązków, ale pozostawali w dyspozycyjności przez 24 godziny. Świadomość, że mogę na nich liczyć w każdej sytuacji i o każdej porze dodawała mi sił. Dziękuję Wam chłopaki. Dziękuję również Waldkowi Nowakowskiemu, poprzedniemu koordynatorowi i autorowi programu, za zaufanie jakim mnie obdarzył oraz za cenne uwagi jakich mi nie szczędził. Byłbym niewdzięcznikiem, gdybym nie podziękował dyrektorowi WCEE Marii Palińskiej oraz Monice Pawlak i Monice Radaczewskiej za wspomaganie programu zarówno we Włocławku, jak i w „terenie”. Podziękowania należą się jeszcze wielu innym osobom — np. Tomkowi Cabanowi z Murzynowa, paniom: dr Danucie Dobak — kierowni Stacji Terenowej Mazowieckiego Obserwatorium Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego, Annie Majewskiej z NFOŚiGW i Teresie Nowak z WFOŚiGW w Toruniu oraz panu Andrzejowi Drozdowskiemu — dyrektorowi Zespołu Brudzeńskiego i Gostynińsko-Włocławskiego Parku Krajobrazowego za miłą współpracę, panu Stanisławowi Krzyżelewskiemu (ODGW Inspektorat we Włocławku), wreszcie dziękuję mej żonie Joli, za to, że dzielnie dawała sobie radę, gdy tygodniami przebywałem poza domem. Na koniec dziękuję tym wszystkim, którzy z sympatią odnoszą się do naszych starań, aby podnieść stan świadomości ekologicznej w naszym regionie

(Red.)

LASY NIEPAŃSTWOWE W WOJEWÓDZTWIE KUJAWSKO-POMORSKIM

Reforma samorządowa zapoczątkowana w 1999 roku sprawiła połączenie województw bydgoskiego, toruńskiego i włocławskiego w jeden administracyjny organizm o zróżnicowanych regionalnych warunkach i potrzebach przyrodniczych. Powstała konieczność wypracowania standartów gospodarki leśnej w lasach niepaństwowych województwa kujawsko-pomorskiego, opartej na realizowanej w Lasach Państwowych gospodarce leśnej na podstawach ekologicznych — przyjaznej dla środowiska przyrodniczego oraz obowiązującym prawodawstwie.



Przedstawiciele Wspólnoty Leśnej Miasta Kowala

Wydział Ochrony Środowiska Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy zorganizował w tym celu, przy udziale Nadleśnictwa Kowal, w dniach 4–5 października 2001 roku, naradę pracowników zajmujących się sprawami leśnictwa i łowiectwa w starostwach powiatowych. Rolę gospodarza pełnił kierownik Oddziału Zamiejscowego Wydziału Ochrony Środowiska we Włocławku Bogdan Laszuk. Urząd Wojewódzki był reprezentowany przez Bożenę Pietrowską i Aleksandra Nawrę. W naradzie uczestniczyli zaproszeni goście: Wojciech Jastrzębski z Ministerstwa Środowiska Departamentu Leśnictwa oraz Barbara Wilmanowicz i Piotr Beszterda z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. Na naradzie zostały przedstawione wyniki wiosennego zalesiania gruntów nie stanowiących własności Skarbu Państwa, koszty i wielkość zalesionych powierzchni, omówiono wykorzystanie środków uzyskanych z Funduszu Leśnego oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Uczestników szkolenia zapoznano z projektem rozporządzenia Ministra Środowiska w sprawie zasad współdziałania Lasów Państwowych ze Starostwami w zakresie sporządzania planów zalesienia, szkoleń i nadzoru nad wykonywaniem prac zalesieniowych oraz dostarczania sadzonek. Została przedstawiona informacja o Wojewódzkim Programie Podnoszenia Lesistości oraz omówiono ustawę z dnia 8 czerwca 2001 roku o przeznaczaniu gruntów rolnych do zalesienia. W dziedzinie łowiectwa omówiono

plany łowiecko-hodowlane sezonu 2000/2001 i rolę Urzędów Gmin przy odszkodowaniach łowieckich. Przedstawiono Rozporządzenie Nr 230 Wojewody Kujawsko-Pomorskiego w sprawie podziału województwa na obwody łowieckie. W drugim dniu, podczas objazdu terenowego, uczestnicy narady odwiedzili Ośrodek Rehabilitacji i Hodowli Ptaków Chronionych Zespołu Parków Krajobrazowych Brudzeńskiego i Gostynińskiego-Włocławskiego. Pracę ośrodka i Parku przedstawił Andrzej Drozdowski — dyrektor Parku. Burmistrz Miasta Kowala Eugeniusz Gołębiewski przedstawił historię i kulturę regionu, a Zbigniew Wendołowski, piastujący funkcję prezesa jednej z najstarszych wspólnot leśnych w Polsce, przedstawił zasady gospodarowania w lasach Wspólnoty Leśnej Rolników Miasta Kowala. Dalszą część objazdu prowadził Mieczysław Olewnik — inżynier Nadzoru Nadleśnictwa Kowal. Przedstawił na wybranych powierzchniach lasów niepaństwowych zasady gospodarki leśnej na podstawach ekologicznych zgodnych z zarządzeniem Nr 11A dyrektora generalnego Lasów Państwowych z 1999 roku. Zostały przedstawione również zasady współdziałania między Nadleśnictwem Kowal i Starostwem Powiatowym we Włocławku w zakresie prowadzenia gospodarki leśnej. Następnie uczestnicy narady odwiedzili, jeden z najciekawszych w skali kraju, rezerwat ornitologiczny „Jezioro Rakutowskie” i fragment ścieżki przyrodniczo-leśnej „Kukawy”. Objazd terenowy został zakończony na szkółce leśnej Nadleśnictwa Kowal, gdzie nadleśniczy Jan Marczak przedstawił zasady gospodarki leśnej w „Leśnym Kompleksie Promocyjnym Lasy Gostynińskiego-Włocławskie” na przykładzie Nadle-



Uczestnicy szkolenia

śnictwa Kowal. Uczestnicy narady w przeprowadzonej dyskusji wyrazili zadowolenie z dobrej współpracy starostw powiatowych z jednostkami Lasów Państwowych oraz zwrócili uwagę na zmniejszanie środków finansowych na realizację zadań w lasach niepaństwowych.

Mieczysław Olewnik
fot. Jan Olejnik

10 lat Związku Gmin Ziemi Kujawskiej

Dnia 7 listopada br. odbyła się w Miejskim Centrum Kultury w Aleksandrowie Kujawskim uroczystość z okazji 10-lecia powstania Związku Gmin Ziemi Kujawskiej.

Otwarcia uroczystości dokonał przewodniczący Zgromadzenia Zdzisław Mucha. Powitał wszystkich zgromadzonych, jak i zaproszonych gości w osobach: podsekretarza stanu w kancelarii prezydenta RP Edwarda Szymańskiego, przedstawiciela wojewody kujawsko-pomorskiego dyrektora Generalnego Kujawsko-Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego Katarzynę Gawrońską, wicemarszałka województwa kujawsko-pomorskiego Władysława Kubiaka, członka Zarządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego Marię Kumatowską, przewodniczącego Rady Nadzorczej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Godpodarki Wodnej w Toruniu Janusza Ostapiuka, prezesa Zarządu WFO-ŚiGW w Toruniu Romana Pawłowskiego, kujawsko-pomorskiego wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska Elwirę Jutrowską, kierownika Zamiejscowego Oddziału Inspektora Ochrony Środowiska we Włocławku Annę Ciesielską, kierownika Oddziału Zamiejscowego we Włocławku Wydziału Ochrony Środowiska Województwa Kujawsko-Pomorskiego Bogdana Laszuka; Zarząd Powiatu Aleksandrowskiego w osobach: starosty Zbigniewa Żbikowskiego, wicestarosty Grażyny Szczepaniak, członka Zarządu Władysława Koca. Powitano przedstawicieli służb powiatu aleksandrowskiego w osobach: komendanta powiatowego Policji Jana Dobrowolskiego, komendanta Straży Pożarnej Tomasza Kubika, kierownika Powiatowego Urzędu Pracy Zbigniewa Jankowskiego oraz założycieli Związku Gmin Ziemi Kujawskiej, członków Zgromadzenia, przewodniczących Rad Powiatów, przedstawicieli firm i instytucji, które współpracują i pomagają w działalności Związku, jak również przedstawicieli prasy, radia i telewizji.

Następnie wystąpił przewodniczący Związku Gmin Ziemi Kujawskiej Andrzej Nawrocki, który przedstawił sprawozdanie z działalności Związku:

Związek Gmin Ziemi Kujawskiej powstał i zarejestrowany został w Rejestrze Związków Międzygminnych w Warszawie w 1991 roku pod pozycją nr 43. Powołano go w celu wspólnego wykonywania zadań publicznych, a w szczególności, dla prowadzenia działań gospodarczych, kulturalnych i społecznych. Inicjatywa ówczesnego burmistrza Aleksandra Kujawskiego pana Zdzisława Nasińskiego została poparta przez wszystkich burmistrzów i wójtów. Powołano zespół założycielski, w skład którego weszli przedstawiciele miast i gmin powiatu aleksandrowskiego. Nie wszystkie gminy jednak od razu przystąpiły do

Związku. Faktycznymi założycielami były samorządy miast Aleksandrów Kujawski i Nieszawa oraz gmin Aleksandrów Kujawski, Bądkowo, Koneck, Raciążek oraz Zakrzewo. W 1994 i 1995 roku w kolejności przystąpiły: Ciechocinek i Waganiec.

Do najważniejszych zadań Związku należy: organizowanie i stwarzanie warunków dla usuwania i utylizacji odpadów, rekultywacji wysypisk, gospodarki wodno-ściekowej, inicjowania i realizacji wspólnej polityki proekologicznej i turystycznej, tworzenie i nadzorowanie podmiotów gospodarczych w zakresie użyteczności publicznej. Wymagają one często współdziałania międzygminnego, którego celem nadrzędnym jest zaspakajanie

zbiorowych potrzeb wspólnot samorządowych.

Najwyższą władzą statutową jest Zgromadzenie Związku będące organem stanowiącym i kontrolnym. Wyłania ono Zarząd, który kieruje bieżącą działalnością.

W skład Zgromadzenia wchodzi wójtowie i burmistrzowie oraz po jednym przedstawicielu z gmin do 5 tysięcy mieszkańców oraz po dwóch z gmin bardziej licznych.

Zgromadzenie Związku liczy 22 członków. Zarząd składa się z siedmiu osób. Pracami kieruje przewodniczący przy pomocy pracowników zatrudnionych w biurze Związku. Od czasu powołania Związku Gmin Zgromadzenie zbierało się wiele razy, podejmując istotne dla społeczności lokalnych decyzje realizowane następnie przez zarząd. Z uwagi na fakt, że dotyczyły

one w większości przypadków spraw związanych z ochroną środowiska wymagały zaangażowania i wsparcia wielu osób również spoza tych gremiów.

Związek utrzymuje się ze składek członkowskich. Na majątek składają się wkłady rzeczowe i finansowe wnoszone przez uczestników. Jesteśmy właścicielami prawie 22 ha gruntów na terenie gminy Aleksandrów Kujawski. Obejmują one zrekultywowane składowisko „Rożno” oraz nowoczesne, spełniające surowe wymogi ochrony środowiska, międzygminne składowisko odpadów komunalnych w Służewie. Wartość majątku według stanu na dzień 1 stycznia 2001 r. wynosi 3 680 350 zł. W Związku kierujemy się zasadą kadencyjności, która pokrywa się z kadencją władz gminnych. Przedstawiciele wraz z jej upływem pełnią swoje obowiązki do czasu ukonstytuowania się organów w ostatniej gminie będącej członkiem Związku. Pierwsze posiedzenie Zgromadzenia nowej kadencji zwołuje, ustalając porządek i miejsce obrad, przewodniczący ustępującego Zgromadzenia. W głosowaniach uczestniczą przedstawiciele, przy czym każdy z nich dysponuje jednym głosem. Uchwały podejmowane są w trybie określonym w statucie.



Władysław Kubiak, wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego składa gratulacje Związkowi Gmin Ziemi Kujawskiej

Na terenie Związku Gmin Ziemi Kujawskiej zamieszkuje około 57 tysięcy mieszkańców, z czego 47% w miastach, a 53% na wsi, przy czym tereny miejskie zajmują 6,9% powierzchni ogółem. Zagęszczenie ludności jest nierównomierne. Na 1 km² w miastach żyje 816 mieszkańców, a na wsi 68 przy średniej powiatowej 120 mieszkańców. Najwięcej ludności mają miasta Aleksandrów Kujawski, Ciechocinek i gmina Aleksandrów Kujawski. Najmniej zamieszkuje w mieście Nieszawa i gminie Raciążek.

Określone w Statucie zadania realizowane są w miarę posiadanych środków. Pierwszym bardzo ważnym przedsięwzięciem była rekultywacja składowiska odpadów komunalnych Rożno. Nie spełniało ono wymogów ochrony środowiska i decyzją administracyjną wstrzymano jego eksploatację. Nie spowodowało to jednak wstrzymania produkcji śmieci. Konieczność ich wywozu na znacznie oddalone składowisko spowodowało wzrost kosztów, a tym samym wzrost cen.

Wieloletnia eksploatacja nielegalnego składowiska, dopóki nie wywoływała niezadowolonych lokalnej społeczności i przynosiła korzyści, była tolerowana. W momencie kiedy wymagało to bardzo dużych nakładów związanych z zabezpieczeniem terenu i rekultywacją, chętnych do rozwiązania tego problemu zabrakło. Tego trudnego zadania podjął się Związek Gmin, który doprowadził do zabezpieczenia obiektu. Rekultywację przeprowadzono na powierzchni 2,15 ha. Dotyczyła ona wykonania bariery drenażowej ze studzienkami, drenażu odgazowującego, formowania nasypu, uszczelnienia wysypiska. Koszt rekultywacji wyniósł 650 tys. zł. Aktualnie zrehabilitowane składowisko nie stanowi żadnego zagrożenia. Zamknięcie „Rożna” nie rozwiązało jednak składowania odpadów w pobliżu miejsc ich powstawania. Równoległe ze staraniami o likwidację starego obiektu poszukiwano miejsca na lokalizację nowego. Kolejne lokalizacje w miejscowościach Wygoda i Wielka Nieszawka nie zostały zaakceptowane. Negatywna opinia dla pierwszego wskazania lokalizacyjnego wynikała z położenia na obszarze górnym

„Ciechocinek” i chronionego krajobrazu oraz na obszarze wodonośnym. Druga, na obrzeżu poligonu wojskowego, nie uzyskała akceptacji władz gminy Wielka Nieszawka. Kolejne wskazania w Łazieńcu i Rożnie (obok rekultywowanego wysypiska) też nie zyskały poparcia. Dopiero ostatnie wskazanie w Służewie Polu zyskało akceptację. Uzyskanie przyzwolenia społecznego nie było sprawą prostą. Wymagało ono przeprowadzenia kosztownych badań i ekspertyz. Odbyto wiele spotkań z mieszkańcami. Pokazano najbardziej aktywnym obywatelom nowoczesne składowiska, aby osobiście mogli przekonać się o skali ich oddziaływania. Wszystko to, jak również możliwość znalezienia pracy w bezpośredniej bliskości miejsca zamieszkania, wpłynęło na pozytywną decyzję. Od tego momentu sprawy potoczyły się w szybkim tempie. Opracowano koncepcję zagospodarowania terenu, wykupiono grunty, wykonano projekt budowlany, rozstrzygnięto przetarg na wykonanie zadania i w październiku 1997 roku składowisko odpadów komunalnych oddano do eksploatacji. Wybudowano kwaterę balastu stałego nr 1 o pojemności 74 tys. m³ i kwaterę odpadu organicznego, boksy do czasowego przetrzymywania odpadów niebezpiecznych i odzyskanych surowców wtórnych oraz pomieszczenia socjalno-biurowe i magazynowo-garażowe. Zakupiono również niezbędny sprzęt. Samorządowcy odetchnęli z ulgą.

Dla sprawnego zarządzania majątkiem dnia 11 listopada 1997 r. powołane zostało Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej „Ekoskład” sp. z o.o. którego 100% udziałowcem jest Związek Gmin. Aktualnie zatrudnia ono jedenastu pracowników, którym stworzono bardzo dobre warunki pracy pozytywnie oceniane przez instytucje kontrolujące i wielu gości krajowych i zagranicznych. Prawie wszyscy zatrudnieni zamieszkują w bliskim sąsiedztwie składowiska. Biorąc pod uwagę duże bezrobocie, działalność tego zakładu jest gwarancją stałych dochodów dla tych rodzin. Przekonanie mieszkańców miast i wsi do prowadzenia selektywnej zbiórki odpadów u źródła ich powstawania



Zaproszeni goście (od prawej w pierwszym rzędzie): Władysław Koc, Grażyna Szczepaniak, Edward Szymański, Katarzyna Gawrońska, Zbigniew Żbikowski, Władysław Kubiak, Janusz Ostapiuk, Maria Kumatowska, Marek Bruździński, (od prawej w drugim rzędzie): Bogdan Laszuk, Elwira Jutrowska, Anna Ciesielska

pozwole na stworzenie w niedalekiej przyszłości kolejnych miejsc pracy. Aktualnie odzyskiwane surowce wtórne do sprzedaży przygotowywane są systemem gospodarczym.

W międzyczasie zajmowaliśmy się również innymi sprawami, którymi interesowali się mieszkańcy. Wyrażaliśmy swoje opinie na temat funkcjonowania służby zdrowia, straży pożarnej, policji. Bardzo aktywnie działaliśmy na rzecz powołania powiatu aleksandrowskiego. Organizowaliśmy spotkania z posłami i senatorami i administracją wojewódzką. Byliśmy wszędzie tam, gdzie działały się ważne sprawy. Często, dysponując bardzo ograniczonymi środkami finansowymi, wspieraliśmy szpital, straż pożarną, inspekcję weterynaryjną i innych współfinansując zakup niezbędnego wyposażenia.

Związek był również inicjatorem opracowania „Programu ochrony środowiska dla powiatu Aleksandrów Kujawski” oraz „Koncepcji unormowania gospodarki ściekowej w miastach i gminach zrzeszonych w Związku Gmin Ziemi Kujawskiej”. Na podkreślenie zasługuje fakt, że opracowany został, jako pierwszy w kraju, ze środków Agencji Ochrony Środowiska i Agencji Rozwoju Międzynarodowego Stanów Zjednoczonych. Natomiast na opracowanie koncepcji złożyły się samorządy zainteresowane unormowaniem gospodarki ściekowej. Opracowane dokumenty ukierunkowały nasze działania. Zorganizowaliśmy i rozstrzygnęliśmy przetarg na wykonanie I etapu zadania pod nazwą „Unormowanie gospodarki ściekowej dla miast i gmin zrzeszonych w Związku Gmin Ziemi Kujawskiej”, obejmującego budowę oczyszczalni ścieków w Wagańcu i Zakrzewie, odpowiednio o przepustowości średniodobowej ścieków 528 i 235 m³ oraz kanalizacji ściekowej w gminach Aleksandrów Kujawski, Waganiec i Zakrzewo o łącznej długości około 29,5 km. Finansowanie inwestycji pokryte zostanie ze środków własnych gmin, Wojewódzkiego i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz innych źródeł. Wykonawcą zadania zostało Przedsiębiorstwo Inwestycyjno-Remontowe „RemWil” Sp. z o.o. z Włocławka jako partner wiodący. Wartość inwestycji ustalona została w wyniku postępowania przetargowego na kwotę 15 mln 836 tys. zł. Zakończenie I etapu inwestycji przewidywane jest na III kwartał 2004 roku. Podział inwestycji na etapy wynika z faktu posiadania przez gminy Aleksandrów Kujawski, Waganiec i Zakrzewo uzgodnionych projektów budowlanych. Wcześniej inwestycje związane z unormowaniem gospodarki ściekowej rozpoczęły Aleksandrów Kujawski, Ciechocinek, Nieszawa i Bądkowo. Inwestycje te otwierają możliwość przygotowywania rozwiązań zmierzających do kompleksowego rozwiązania gospodarki ściekowej we wszystkich gminach. Realizacja tego zadania w oparciu o 6 oczyszczalni ścieków ma głębokie uzasadnienie ekonomiczne. Kolejnym tematem, który aktualnie realizujemy, jest selektywna zbiórka odpadów komunalnych. Zapoczątkowany został już wcześniej, jednakże kompleksowe jego rozwiązanie zapoczątkowano w 2000 roku. W 2001 roku zakupiliśmy 132 pojemniki o pojemności 1,5 m³ każdy, które zostały zlokalizowane w miejscach wskazanych przez samorządy. W skład jednego kompletu wchodzi 4 pojemniki na:

- a) puszki — koloru czerwonego,
- b) tworzywa sztuczne — koloru żółtego,
- c) opakowania szklane — koloru zielonego,
- d) papier — koloru niebieskiego.



Starosta powiatu aleksandrowskiego Zbigniew Żbikowski życzy dalszych sukcesów przewodniczącemu ZGZK Andrzejowi Nawrockiemu

Równomiernie z ich ustawieniem dostarczyliśmy mieszkańcom ulotki edukacyjne informujące co wrzucamy, a czego nie do poszczególnych pojemników. Te same treści zamieszczone zostały na estetycznych plakatach. Zdajemy sobie sprawę, że edukacja musi być procesem ciągłym i zaczynać się już w wieku przedszkolnym i szkolnym. Przygotowaliśmy trzy komplety modeli pojemników do selektywnej zbiórki, które będą wykorzystane w procesie dydaktycznym w placówkach oświatowych. Wiele ze zrealizowanych zamierzeń wykonaliśmy dzięki wsparciu zakładów komunalnych zajmujących się zbiórką odpadów w Aleksandrowie Kujawskim i Ciechocinku oraz przez dostawę pojemników z Czempinia. Mamy również przygotowane projekty komiksu i dużej broszury traktującej o konieczności segregacji odpadów. Na realizację tych projektów brakuje nam jednak pieniędzy. Nie mamy ich również na dodatkowe wyposażenie międzygminnego składowiska odpadów komunalnych w Służewie. Jesteśmy wprawdzie zakwalifikowani do programu realizowanego ze środków Ministerstwa Ochrony Środowiska Daniai lecz nie mamy pewności kiedy zostaną uruchomione.

W realizacji przedsięwzięć wymienionych wcześniej wspiera nas, od powstania, Starostwo Powiatowe w Aleksandrowie Kujawskim. W ubiegłym roku ze środków Powiatowego Funduszu Ochrony Środowiska zakupiliśmy prasę do belowania wyselekcjonowanych odpadów, a w roku bieżącym 36 pojemników do selektywnej zbiórki. Uzyskaliśmy też pomoc finansową przy realizacji kampanii edukacyjnej. W każdej chwili możemy również liczyć na nieograniczone wsparcie merytoryczne ze strony specjalistów zajmujących się profesjonalnie ochroną środowiska. Bezpośrednie zainteresowanie się pana starosty Zbigniewa Żbikowskiego, jak również zarządu oraz innych osób, środowiskiem naturalnym, pomaga nam w realizacji zadań statutowych.

Życzliwe podejście i pomoc ze strony Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu, Urzędu Marszałkowskiego, Urzędu Wojewódzkiego,

Włocławskiego Centrum Edukacji Ekologicznej, nauczycieli ze szkół podstawowych, gimnazjów i średnich oraz innych nie wymienionych instytucji i osób pozwala mieć nadzieję, że nie grozi nam niekontrolowana góra śmieci, zanieczyszczone wody, lasy i powietrze.

W niedalekiej przyszłości zajmiemy się zagadnieniami wynikającymi z przystąpienia naszego kraju do struktur europejskich. Działania nasze wspierać będą inicjatywy samorządów gminnych i samorządu powiatowego w zakresie tworzenia infrastruktury, przygotowania rolników i mieszkańców do nowych zadań, zapewnieniu ładu społecznego itp.

Następnie, minister Edward Szymański odznaczył, w imieniu prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, następujące osoby: Irenusza Balcerzaka — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla rozwoju LZS, działalność społeczną i samorządową; Andrzeja Nawrockiego — Srebrnym Krzyżem Zasługi, za zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej; Piotra Marciniaka — Brązowym Krzyżem Zasługi, za zasługi w działalności na rzecz społeczności lokalnej. W imieniu odznaczonych podziękował Ireneusz Balcerzak i Andrzej Nawrocki.

Zabierając głos, minister Edward Szymański stwierdził, że u zarań reformy struktury administracyjnej kraju, tworzenia nowych struktur administracyjnych i samorządowych, Związek, a szczególnie Związek Gmin Ziemi Kujawskiej, mają ogromną rolę do spełnienia. Pomimo początkowych trudności, okazało się, że ZGZK znalazł swoje pole do działalności i dobrze współpracuje ze strukturami wojewódzkimi, powiatowymi i gminnymi w zakresie realizacji tych zadań, których wykonanie jest najbardziej niezbędne dla społeczności lokalnych.

Wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego Władysław Kubiak przekazał w imieniu Samorządu Województwa na ręce Andrzeja Nawrockiego serdeczne gratulacje z okazji 10 lat istnienia ZGZK. Podkreślił bardzo dobrą współpracę Związku z Samorządem Województwa oraz poinformował, że Władze Samorządu Województwa uznają za niezwykle cenne wszelkie inicjatywy, których podstawowym celem było i jest działanie dla dobra wspólnego społeczności lokalnych. Stwierdził, że wspólne przedsięwzięcia realizowane przez Związek nie tylko podnoszą poziom życia mieszkańców całego powiatu, ale również znakomicie wpisują się w realizację zadań strategii rozwoju województwa kujawsko-pomorskiego. Przedsiębiorcze myślenie i działanie Związku pozwala na wspólne pokonywanie barier rozwoju, co stanowi dobry przykład dla wspólnot mieszkańców całego regionu kujawsko-pomorskiego.

Starosta powiatu aleksandrowskiego Zbigniew Żbikowski podkreślił bardzo dobrą współpracę ze Związkiem w zakresie wszystkich zadań, które powiat może wspierać. Wyraził też nadzieję, że powiat stanie się prawdziwym samorządem, który mając kompetencje i środki do realizacji zadań, będzie mógł bardziej wspierać działania podejmowane przez ZGZK.

Kujawsko-Pomorski Inspektor Ochrony Środowiska Elwira Jutrowska podkreśliła, że z dużą satysfakcją obserwuje poczynania Związku w zakresie ochrony środowiska i życzyła kolejnych sukcesów w realizacji ambitnych planów.

Prezes Spółki „Ekoskład” Wiesław Szarecki pogratulował Związkowi dotychczasowych sukcesów i życzył dalszych owocnych lat pracy dla dobra społeczności lokalnej, a następnie wręczył

Zarządowi ZGZK pamiątkowy obraz autorstwa Stanisława Szymańskiego-Krasowskiego.

Prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu Roman Pawłowski w imieniu Rady Nadzorczej i Zarządu WFOŚiGW podziękował za dotychczasową współpracę i wyraził nadzieję, że Związek będzie nadal realizował inicjatywy, które poprawią stan środowiska na obszarze działania ZGZK.

Prezes Firmy Ekolog z Bydgoszczy Sylwester Kołodziejcki złożył gratulacje za dotychczasowe osiągnięcia oraz nadmienił, że inicjatywy podejmowane przez Związek mają znaczący wpływ na rozwój Ziemi Kujawskiej, życzył dalszych sukcesów na następne dziesięciolecie.

Dyrektor Miejskiego Centrum Kultury Mariusz Trojanowski złożył życzenia w imieniu pracowników kultury i wyraził nadzieję, że Związek będzie nadal wspierał działalność kulturalną.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Gmin Ziemi Dobrzyńskiej Antoni Kołodziejczyk złożył życzenia dla Związku i wyraził nadzieję owocnej współpracy na przeszłość. W dalszej części uroczystości Andrzej Nawrocki podziękował wszystkim za życzenia i podjął zobowiązania na przyszłość przedstawiając plany działalności ZGZK w następnych latach. Priorytetem dla Związku będą:

- spłata zadłużenia w stosunku do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, co pozwoli na organizację wolnych środków, które zostaną przeznaczone do realizacji wytyczonych zadań,
- powołanie międzygminnej Straży Ekologicznej,
- kompleksowe rozwiązanie problemów związanych z gospodarką ściekową,
- zorganizowanie międzygminnego grzebaliska dla chorych padłych zwierząt,
- zwiększenie lesistości terenów objętych działalnością Związku,
- starania na rzecz zwiększenia atrakcyjności inwestycyjnej i zmniejszenie bezrobocia,
- budowa stopnia wodnego w okolicach Nieszawy.

Po przedstawieniu planów działalności Związku Andrzej Nawrocki wręczył ministrowi Edwardowi Szymańskiemu pamiątkowy medallion. Następnie Zdzisław Mucha odczytał listy gratulacyjne od: posłanki Elżbiety Szparagi, przewodniczącej Sejmiku Kujawsko-Pomorskiego Lucyny Andrysiak, prezesa Zarządu Gmin Nadwiślanskich Zdzisława Boćka, prezesa Towarzystwa Rozwoju Powiatu Aleksandrowskiego Zbigniewa Jankowskiego.

Dziesięciolecie Związku Gmin Ziemi Kujawskiej uświetnił występ Krzysztofa Daukszewicza. Uroczystość zakończyło spotkanie koleżeńskie.

Imprezę przygotował kierownik Biura ZGZK Edward Musiał wraz z pracownikami. Zarząd Związku Gmin Ziemi Kujawskiej składa szczególne podziękowania pracownikom Miejskiego Centrum Kultury w Aleksandrowie Kujawskim za pomoc w przygotowaniu uroczystości.

Waldemar Nowakowski

Ekologia współczesna

Ekologia 2002–2007

Artykuł, w formie zbliżonej do eseju, wysuwa tezę, że nierozróżnianie nauki od paradygmatu umożliwi technologii rozwój cywilizacji. Rozwój ten może nie mieć równoważnika jakimi są instytucje społeczne oraz postulowane standardy ekologiczne.

I. Dante i pieprz

Filozofowie odeszli od architektów w XV wieku. Naukowcy znający grekę i łacinę postanowili nie rozmawiać z niewykształconymi, acz pomysłowymi, konstruktorami pałaców, willi, fontann, pieców hutniczych. W połowie XIV wieku Dante w „Boskiej komedii” — wybitny włoski humanista, prekursor renesansu — umieszcza „raj”, sielski widok, na pięknej wyspie dziewiczej na morzach południowych. Architektom i ich mecenasom — królewskim dworom i ich strategom i politykom, brakowało tylko lepszych przyrządów nawigacyjnych, aby te wyspy odkryć. Bardziej jednak szło o odkrycie drogi do Indii, aby zdobyć pieprz do konserwacji mięsa na zimę, uniezależniając się od arabskich pośredników. Pieprz był wtedy tożsamy z przetrwaniem Starego Świata. Możliwości nawigacji wynalazł nie znający greki i łaciny marynarz, kapitan statku handlowego. Droga do wysp dziewiczych i do Indii stanęła otworem. Kolumb i Magellan wytyczyli szlaki kolonizacji. W 2001 roku, pięć wieków po odkryciu Nowego Świata i Indii, nie ma już ani jednej wyspy dziewiczej.

II. Czym jest nauka?

Jeśli wysuwa się twierdzenia o nauce w naszej cywilizacji, odnosi się je do teorii greckich szkół myśli z VI – IV w.p.n.e. Najwcześniejszą spisaną teorią jest fascynujący pięknem i głębią o niesłychanej intensywności poemat Parmenidesa z Elei „Droga”. Parmenides, ontolog, przedstawił w nim teorię bytu; prawdę o jego istnieniu odniósł do abstrakcji. Arystoteles podaje w „Metafizyce”, wiek później, definicję prawdy: „jeśli mówimy, że byt istnieje, mówimy prawdę; jeśli mówimy, że niebyt istnieje, nie mówimy prawdy”. 2300 lat potem polski logik Alfred Tarski przedstawia semantyczną teorię prawdy: „zdanie »śnieg jest biały« jest prawdziwe wtedy i tylko wtedy, gdy śnieg jest biały”. Inny polski logik Jan Łukasiewicz, w tym samym okresie (lata 20–30 XX wieku) — opublikował teorię logiki trój- i wielowartościowej, umożliwiając pluralizm ontologiczny

w nauce. W każdym przypadku nauki: czy dwuwartościowej Arystotelesa, czy trój- i wielowartościowej Jana Łukasiewicza, muszą być podane uzasadnienia.

III. Czym jest paradygmat?

Paradygmat jest nauką, która jest uprawiana. W tym sensie może być poza uniwersytetem: jest to relatywistyczna koncepcja nauki. Dr Craig Venture i firma „Celera Genomics” jest poza uniwersytetem; pierwszy zsekwencjonował genom ludzki, a „Celera Genomics” jest przedsiębiorstwem giełdowym. Postęp na świecie nie jest wynikiem nauki: w XVIII wieku Amerykanie wyrzucili transport herbaty do Atlantyku, rozpoczęła się rewolucja amerykańska, liberalny projekt wolności. Podobnie internet, telefonia komórkowa, komputer. Są to pomysły praktyczne — rozwijające cywilizację. Nie mają i nie muszą, poza praktyczną użytecznością, podawać uzasadnień. Nie odnoszą się do klasycznych i nieklasycznych definicji prawdy. Paradygmat: sekwencjonowanie genomu ludzkiego, uprawia Human Genom Projekt, jak i dr Venture. Z chwilą wejścia na giełdę „Celera Genomics”, o projekcie tym decydują inwestorzy. W tym sensie międzynarodowe konwencje ochrony genomu ludzkiego nie mają nic do powiedzenia. Natomiast z chwilą próby wejścia przedsiębiorstwa „Nike” na uniwersytety amerykańskie — zaprotestowali studenci. W 1999 roku zostali ludem Seattle.

IV. Strategia 2002

Zgodnie ze Strategią Szczytu ONZ w Nowym Jorku z 1997 roku do końca 2002 roku każdy kraj ma opracować strategię narodową. Pytanie jest — na ile antyglobaliści wymuszą zmiany w programie kolejnego szczytu 2007. Jeśli idzie o Polskę, nie wiadomo na jakim etapie jest formułowanie strategii oraz jakie są podmioty oprócz Ministerstwa zaproszone do dialogu nad ostateczną wersją tekstu. Byłaby też pożyteczna publikacja tej strategii w większym nakładzie, aby każdy zainteresowany mógł ją kupić w księgarni. Nie można też kupić dokumentów szczytów ONZ z Rio, Nowego Jorku, Kairu, Pekinu. Jak również kolejnych opracowań „Klubu Rzymskiego” i „Worldwatch Institute”, a również raportu o stanie środowiska Polski „Instytutu Ekorozwoju” i innych publikacji tej instytucji. Ta luka wydawnicza, trwająca już kilka lat, powinna zostać wypełniona. Inaczej dialog na temat stanu środowiska nie będzie możliwy. Nie będzie też możliwa nauka ani paradygmat.

Przypisy:

I.

Rozejście się filozofów z „architektami”, zob.: P. Rossi, *Filozofowie i maszyny*, Warszawa 1978. Skutki tego rozejścia: teoretyków i empiryków, są nadal aktualne. Dla warunków funkcjonowania definicji Tarskiego (zob. podrozdział II) „PC Commodore” nie ma żadnego znaczenia, wystarczy przeczytać Billi Gatesa. Funkcjonowanie metod w paradygamacie kopernikańskim oraz ich historię w przystępny sposób przedstawiają: A. Chalmers, *Czym jest to co zwiemy nauką?*, Wrocław 1997; P.K. Feyerband, *Przeciw metodzie*, Wrocław 1996. Problem paradygmatu i koncepcji uniwersytetu jest tak samo ważny jak renesans: humanizm Dantego, uniwersytet i kantory kupców włoskich.

II.

Amerykanie twierdzą, że adekwatny opis nauki „stanowi twierdzenie, że jest to pojmowanie świata w taki sposób, w jaki pojmowali go Grecy”: John Burnett, *Early Greek Philosophy*, [w:] Charls van Doren, *A History of Knowledge Past, Present and Future*, 1991. Polski przekład: *Historia wiedzy od zarania dziejów do dziś*, Charles van Doren, Warszawa 1996. Allan H. Guth odnosi ten opis do zdania Parmenidesa: „Byt nie powstaje ani nie znika”, zob: A.H. Guth, *Wszechświat inflacyjny*, Warszawa 2000. Analizy implikacji Gutha (s. 21 i n.) wykazują, że stosuje je do kosmologii. Autor, stojąc na zbliżonym stanowisku (nawet ze względu na „episteme”), uważa, że „Droga” Parmenidesa zawiera ontologię. Na temat Parmenidesa zob. też: B. Russel, *Dzieje filozofii zachodu*, Warszawa 2000, s. 73–77. Russela i jego stanowisko należy znać ze względu na jego koncepcję nauki. Warto też zauważyć, że współautor *Principia Mathematica* Alfred N. Whitehead krytykuje naukę nie podającą uzasadnień; zob. *Nauka a świat współczesny*, Warszawa, 1988. Analizy Jana Łukasiewicza wynikają z Arystotelesa, teorii korespondencyjnej nie zaprzecza Tarski (jak twierdzą filozofowie).

III.

Przedmiot formalny nauk „transsubstantiatio” Jana od św. Tomasza nie jest paradygmatem — nie jest uprawiany w gremiach nauki; nie jest znany jak teoria wielu wszechświatów Gutha – Lindego, neodarwinizm, helissa, czy paradygmat Kopernika. Mimo to, nie jest znana żadna odpowiedź czy „transsubstantiatio” jest bardziej adekwatny jako przedmiot formalny nauk od wszechświatów i Wszechświata. Nauka jako

paradygmat może być uprawiana poza uniwersytetem („Celera Genomics”), jest to logiczna konsekwencja paradygmatu Kuhna. Natomiast odpowiedź na ile uniwersytet ma być komercyjny — dał lud Seattle.

IV.

Strategia Narodowa 2002 jest ustalana poza społeczeństwem; podobnie naukowcy polscy piszą o globalizmie przy nieobecności antyglobalistów (antyglobalizm nie jest obecny w RFN, Afryce i państwach Europy środkowowschodniej). Po ewentualnym przyjęciu Polski do Unii Europejskiej naukowcy polscy nie będą mogli wykładać na uczelniach europejskich przez siedem lat. Luka wydawnicza, o której pisze autor (jak wynika z konstatacji Rady Europy), jest wynikiem kryzysu nauki i naukowców polskich, jej niewspółczesnych koncepcji uczenia, kształcenia. Podobnie w innych sferach: nauka nie może rozwijać się w próżni kulturowej; o kulturze można wnioskować z „kreski” w „Próbach” Thomasa Richardsa, czy z superwirtualnych fotogramów (również w Nowym Jorku) Charliego White’a „Zrozumieć Joshua”. Obydwoj: Richards i White w swoich „kreskach” (1984, 2001) mieli około 30 lat. Antyglobalizm nie może istnieć bez nauki, jest bowiem koncepcją nie związaną z ekonomią polityczną. Z tego wynika, że ta ostatnia nie jest w Polsce wykładana, więc antyglobalizm nie może mieć desygnatu.

Lud Seattle: jedno z kilku ogólnych pojęć określających antyglobalistów. Antyglobalizm zna autor z paradygmatów nierelatywistycznych nie omawianych w tekście.

Uwaga autora: artykuł złożony w redakcji 22 września 2001 roku, gotowy był w tej formie 20 sierpnia 2001 roku. Autor czekał na ustalenia Szczytu Międzynarodowego Funduszu Walutowego w Waszyngtonie w dniach 14 i 15 września 2001 roku. Szczyt nie odbył się, niemniej dialog na temat skutków globalnego kapitalizmu musi trwać. Teza ta jest zbliżona do stanowiska prof. Jeremego Rifkina (USA) z drugiej połowy września br.

Andrzej Mazur

Od redakcji: autor specjalizuje się we współczesnej problematyce ekologicznej (ponad 20 artykułów naukowych i monografia). W następujących numerach: *ekologia humanistyczna, etyka ekologiczna, strategie ekologiczne, filozofia a ekologia*.



fol. Krzysztof Dorcz

Pewność osoby a hipoteza Gai

Po przeczytaniu artykułu Grażyny Kozłowskiej „W zgodzie z naturą” (Ekowieści 3/13/2001, s. 6) nasunęły mi się wątpliwości, które wykładam. Nie polemizuję z autorką, a z tekstem.

1. „Ekologia to aktywność społeczna, codzienne życie każdego z nas” (akapit 2, zdanie 3). Nie chciałbym żyć codziennie ekologią — byłbym tragicznie rozczarowany. Dlaczego „każdy człowiek” musi działać na rzecz Ziemi, i o co idzie z tą Ziemią? Hipoteza Gai zakłada przecież, że Ziemia jako organizm da sobie radę bez człowieka. Normalny człowiek nie lubi „aktywności społecznej”. Aktywiści zrujnowali niejedną organizację, niejednego człowieka i niejednego ekosystem. Również metod „aktywizowania i wytwarzania emocjonalnych stosunków” nie polecałbym ponieważ są toksyczne i nieracjonalne. Cytuje Pani autorów amerykańskich. W USA pojęcie „społeczne” odnosi się do „społecznych instytucji” — a nie do pojęcia „społeczeństwo”, które obecnie w polskim piśmiennictwie nie posiada desygnatu.

2. Kto i gdzie udowodnił, że istnieje „duchowy rozwój ludzkości” (akapit 5)? Dla ludzi współczesnych pojęcie to budzi odruch dyskomfortu dlatego, że jest sprzeczne z zasadą wolności człowieka jako podmiotu swoich praw (ideałowi demokratycznemu), autonomii kultury i prawa do własnego postrzegania świata. Wiek XX, który skończył się i początek XXI wieku zaprzeczył i zaprzecza tego typu życzeniom z połowy XIX wieku. Natomiast luksus i wygoda życiowa świetnie sprzyjają indywidualnym autorom w pisaniu artykułów i publikacji książek. Najbardziej zanieczyszcza nędza — zdanie to jest klasyką ekologii.

3. Nadrzedną wartością jest zdrowie człowieka — a nie dobro Ziemi (ekosystemu). Ekosystem nie myśli — a więc nie wie czym jest idea Dobra (w sensie platońskim chociażby), którą niektórzy chcą transponować do ekologii. Są też inne idee dobra, nie wywodzące się z Akademii czy Likeionu, Stoi, Kynosarges i Ogrodu (greckich szkół myśli) — ale koherentne są w swoich kulturach, które wytworzyły. Nie uważam też aby w etyce (zdania zawierające kwantyfikator „powinien”) istniała konieczność uwzględniania Ziemi. Nie można stawiać Ziemi nad dobro osoby skoro jeszcze nie wiemy czym Ziemia jest. Na pytanie „czym jest Ziemia?” odpowie nauka, a nie etyka. Taksonomom potrzebnych jest obecnie 400–10 000 lat i olbrzymich pieniędzy na opisanie wszystkich gatunków na Ziemi żyjących.

4. Człowiek nie jest też częścią natury. Natura to inaczej Przyroda, biosfera, którą tworzą osobniki (organizmy) i byty martwe — nie osoby. Człowiek jako osoba jest istotą kulturową; idzie na koncert muzyki poważnej, studiuje na uniwersytecie, pisze zdania, rozważa ich sens, myśli. Wobec tego czym jest „prawdziwa etyka ekologiczna” skoro w podzdanii „człowiek jest częścią przyrody” nie ma podmiotu orzekającego: czy zdanie jest prawdziwe, fałszywe czy hipotetyczne?

5. Człowiek nie identyfikuje się z naturą i nie może siebie ze światem organizmów utożsamiać, niektóre z nich zresztą gryza. Natomiast „magia” nie leży w jakiegokolwiek metodyce edukacyjnej czy pedagogicznej, dlatego że świat istnieje realnie. Uważam, że Pani chce ludzi wykończyć. Literaturę ekologiczną czytam pilnie od połowy lat 70. XX wieku i nadal nie wiem, co to jest „pełna, głęboko ekologiczna świadomość nastawiona na ciągły rozwój indywidualny oraz rozwój ekologiczny społeczeństwa”. Własne życie nie musi polegać na

ciągłym rozwoju; bywa ten rozwój często męczący. Natomiast osoby świadome własnego sensu życia nie potrzebują „ekologii”. Niby zresztą jakiej, czyjego autorstwa i po co. I niby dlaczego dążyć do rozwoju społeczeństwa — obcych sobie skądinąd ludzi. Postulat, że powinno być ładniej i czystiej. I jego realizacja nie wymaga „ekologizowania”, a poczucia przyzwoitości, dobrego gustu i naturalnego wycucia. Ludzie zachwycali się światem od tysięcy lat: pięknem krajobrazu lub nocnego nieba — zanim pojawił się problem ekologii (zatrucia organizmu człowieka i zatrucia ekosystemu) i tzw. „ekologowie”. Gdyby nawet przyjąć, że Natura oznacza Świat, wtedy człowiek też nie jest częścią Świata. Niby jakiego i po co. Tak samo jak nie jest częścią miasta.

6. Pisząc o „człowieku ekologicznym” podaje Pani jego trzy definicje z trzech różnych autorów. Na tej chyba zasadzie twierdzi Pani, że powinien istnieć kontakt z naturą. Można iść na spacer kiedy jest ładna pogoda — natomiast dłuższe opalanie grozi rakiem skóry. Edukacja ekologiczna nie musi wychodzić z sali lekcyjnej na łąki. We Włocławku od kilku lat jest plaga muszek, a w lesie jest żmija miedzianka (dziecko może dostać zawału serca). „Więć emocjonalna” z muszkami jest zupełnie negatywna, o czym Panią zapewniam. Identyfikacja z naturą może wytworzyć świat fikcyjny, podobnie jak identyfikacja z grupą, Ziemią, czy ze społeczeństwem.

7. Na koniec pytanie: Kim jest ten podmiot, którego często Pani używa: „staramy się”, „nasze działania”, „wspieramy postawy”, „rozwijamy postawy”, „pokażmy aktywność”, „naszym podstawowym zadaniem”, „wspólna praca”? I dalej: Kim jest podmiot „wychowujący” i czego ten podmiot od ludzi chce?

8. Z tekstu „W zgodzie z naturą” wynika, że nazwisko i imię jest obok tekstu, gdyż on sam składa się z wielu osób (hipotetycznych); podmiot najczęściej występuje w liczbie mnogiej — „my” i sugeruje (sugerują), że są nimi wszyscy nauczyciele uczący o przyrodzie, będący jednocześnie działaczami ekologicznymi i będący jednocześnie społecznymi aktywistami.

9. W latach 60., w mieście w którym żyłem, w pierwsze dni września wszystkie młodsze klasy szły w plener podziwiać zabytki i przyrodę. Świat był jeszcze wtedy niezanieczyszczony — nauczyciele realizowali plan lekcji, a uczniowie, jak to zwykle, rozrabiali, nie myśląc o społeczeństwie, grupie, Ziemi i „ciągłym rozwijaniu”. Nie było kreatywności, eksperymentowania i magii jako środka przekazu. Uczniowie pilnie uczyli się kaligrafii. Niektórzy z nich wyrosli na tęgich naukowców.

10. Gdy po 10 czy 100 tys. lat okaże się, że Ziemia (Gaja) to potwór, który nas wyewoluował, aby nas w końcu zjeść, wtedy zwolenników optymistycznej hipotezy Gai zlikwiduje się oraz zwolenników tej „kolacyjki”.

11. Nie wiem też czy Pani wie kogo cytuje: Gary Snyder jest podstarzałym amerykańskim poetą (ma już z 80-tkę), a Henrykowi Skolimowskiemu chyba nie udał się ekologiczny renesans — skoro nie ma Wszehświata, a są wszechświaty jak dowodzą kosmologowie — to nie mogą być centrum odniesienia, gdyż nie wiemy czym są.

C.b.d.u. (co było do udowodnienia) — jak twierdzą filozofowie.

*Cyniczny sympatyk Antystenesa**

* Antystenes, założyciel Gimnazjum (Kynosarges w Atenach) i szkoły myśli cyników: nauczycieli i studentów Kynosarges (gimnazjalistów). Wiek przed Arystotelesem założycielem Liceum, podał definicję nauki. Żył w V w. p.n.e.

Strona jeszcze bez nazwy

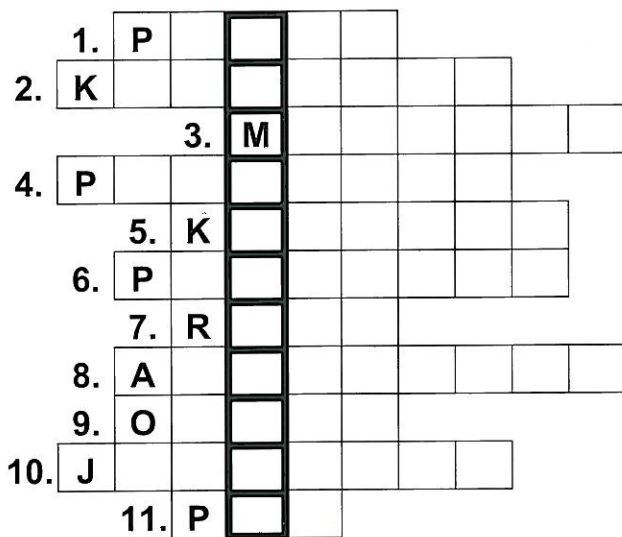
Autorzy strony: *Monika Pawlak, Monika Radaczewska*

Drodzy Młodzi Przyrodnicy!

Niektóre z artykułów drukowanych w „Ekowieściach” mogą być jeszcze dla Was zbyt trudne, ale postaramy się rozwiązać ten problem. Oto strona, którą chcemy przeznaczyć dla Was. Co w niej znajdziecie będzie zależało w dużym stopniu właśnie od Was. Czy będą to krzyżówki, pytania przyrodnicze, opisy roślin i zwierząt, czy też jeszcze coś innego — liczymy na to, że napiszecie czy podoba się Wam ta rubryka, czy chcecie aby w następnych „Ekowieściach” była w ogóle taka strona.

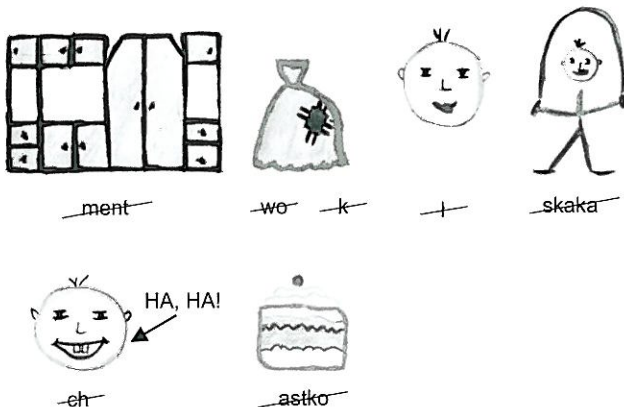
Chcemy pisać o przyrodzie wokół nas. Przekazywać wiadomości w sposób ciekawy i prosty. Może uda nam się bardziej uwrażliwić Was na otaczające nas środowisko, pomóc stać się lepszymi obserwatorami przyrody. Jako przyrodnicy postaramy się sprostać waszym oczekiwaniom.

Co Wy na to?



..... — to ptak, którego można rozpoznać po charakterystycznym małym czubku, szarobrazowym ubarwieniu i biało-żółto-czarnych końcówkach skrzydeł i ogona. Przylatuje do nas na zimę z północnej strefy tajgi. Żywi się owocami, które pozostały jeszcze na drzewach i krzewach, np. owocami jemioli, jarzębiny czy glogu. Mało płochliwa, pojawia się gromadnie. Zimą możemy ją obserwować podczas poszukiwań pokarmu na skrajach lasów, osiedli, miast, parków i ogrodów.

Rebus



Zapomnielibyśmy o najważniejszym — ogłaszamy konkurs na nazwę strony. Jeśli ma być dla Was to powinniście nadać jej jakąś nazwę. Przesyłajcie swoje propozycje na adres:

Włocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej
ul. Okrężna 2c
87-800 Włocławek
z dopiskiem **NASZA STRONA**

Swoje propozycje możecie również składać w naszym biurze. Nie zapomnijcie o dokładnym podaniu imienia i nazwiska, adresu i numeru telefonu. Najciekawsze pomysły z nazwiskami pomysłodawców zostaną wydrukowane w następnych „Ekowieściach”. Przewidujemy drobne nagrody — linijki i ołówki z logo naszego Centrum.

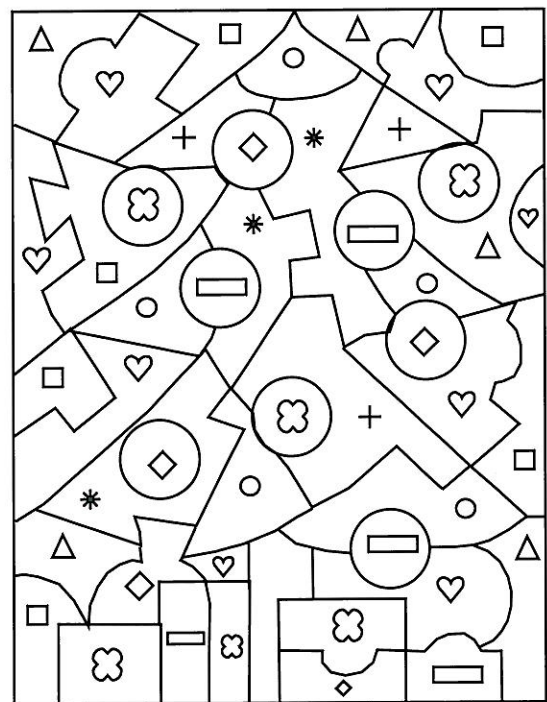
Do dzieła! Życzymy powodzenia!

Redakcja „Strony jeszcze bez nazwy”

Dzisiaj proponujemy krzyżówkę. Po odgadnięciu hasel w oznaczonej pionowej kolumnie odczytacie hasło, którego opis znajdziecie pod krzyżówką.

1. Owad, który nie lata i ma cztery pary nóg
2. Miesiąc, w którym obchodzimy Dzień Ziemi
3. Drzewo iglaste zrzucające igły na zimę
4. Spotykana w lasach roślina o jadalnych owocach podobnych do owoców truskawki
5. Najmniejszy ptak świata
6. Przeciwność północy
7. Jedna z warstw lasu
8. Kraj, w którym pierwszy raz na świecie odbyło się Sprzątanie Świata
9. Ptasi symbol Polski
10. „Jedna..... wiosny nie czyni”
11. Dumny ptak

Pokoloruj według poleceń



- | | | | |
|--|------------|--|-------------|
| | - czerwony | | - niebieski |
| | - zielony | | - żółty |
| | | | - fiolet |

